GŁOS POMORSKI

Nr. 121 — Rok 2.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 20 mk.

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 21-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Kwesta Czerw. Krzyża od 21-28 bm.

Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień donosimy, że począwszy od niedzieli 21 bm. kwestują osoby upoważnione przez oddział miejscowy Czerw. Krzyża.

Tylko osoby te, które są zaopatrzone w specjalne drukowane listy i legitymacje podpisane przez przewodniczącą tegoż oddziału i oryginalne kwitarjusze członkowskie, mają prawo kwestowania.

Składka roczna członka zwyczajnego wynosi 100 wraz z znaczkiem 120 mk.

Składka członka dożywotnego 5000 wraz z znaczkiem 5350 mkp.

Naddatki czy w fantach lub gotówce na liście składek ogłoszone będą z końcem tygodnia C. K. w prasie miejscowej.

Za zarząd P. T. C. K.

(—) M. Żyborska.

Konferencja genueńska.

Jeszcze się męczą!

OSTATNIE POSIEDZENIE KONFERENCJI.

Genua. (PAT.) Posiedzenie końcowe konferencji genueńskiej rozpoczęło się w piątek rano.

O godz. 9 min. 15 prezydent Facta otworzył obrady. Głos zabrał prezydent komisji gospodarczej Colrat i złożył sprawozdanie o pracach komisji gospodarczej.

Genua, (PAT) Prezydent Facta, przemawiając na końcowem posiedzeniu konferencji plenarnej powiedział, że rokowania w Hadze będą tylko dalszym ciągiem pracy dokonanej w Genui. Genua nie zdołała spełnić całego zamierzonego dzieła, to w każdym razie zainaugurowała ważny pakt europejski i wszystkie państwa,, które wzoraj były jeszcze wskutek wojny rodzielone ugruntowały nową wspólną politykę europejską.

Po mowie przewodniczącego komisji ogspodarczej Colrata zabrał głos minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dr. Rathenau, który wygłosił kazanie na temat humanitaryzmu, idei pokoju i inne pięknie brzmiące słówka, dziwne w ustach Niemca.

Następnie zabrał głos przewodniczący Facta, i oświadczył, że z powodu obszernego porządku dziennego wielu mówców zrezygnowało z głosu.

Głos zabrał następnie Cziczerin, który oświadczył, że delegacja rosyjska przedłożyła komisji gospodarczej cały szereg zastrzeżeń, które musi podtrzymać w dalszym ciągu.

AMERYKA WOBEC KONFERENCJI HASKIEJ.

Genua, (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji politycznej przedstawiciel Włoch oświadczył, że rząd włoski wysłał odpowiedź na telegram Hughesa, na co otrzymał on od Ameryki nowe oświadczenie, wedle którego Stany Zjednoczone zastrzegają sobie decyzje co do wzięcia udziału w konferencji rzeczoznawców w Hadze.

OSKARŻENIA LITEWSKIE WOBEC POLSKI.

Genua. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu podczas dyskusji nad paktem o nieatakowaniu wystąpił Galwanauskas z oskarżeniem przeciwko Polsce z powodu akcji generała Żeligowskiego i pogwałcenia układu suwalskiego oraz z powodu narzucania Litwie przez Polskę siłą warunków stanowiących o dalszym bycie Litwy. Galwanauskus powtórzył przytem zarzuty wygłoszone na onegdajszem posiedzeniu komisji politycznej. Facta przerwał mu, dowodząc, że sprawy te nie są na porządku dziennym. Galwanauskas tłumaczy, że mają one związek z paktem nieatakowania i ponowił w dalszym ciągu zastrzeżenia Litwy, złożone na posiedzeniu komisji politycznej. Wówczas prezydent Facta stwierdził, że zastrzeżenia te są już znane i wniesione do protokułu komisji politycznej. Minister Skirmunt w odpowiedzi na wystąpienie Galwanauskasa stwierdził, że **Polska nie chce nikogo napadać i nikomu nie grozi z jej strony niebezpieczeństwo,** i że w Polsce panuje tendencja pokojowa oraz gotowa jest podtrzymać każdą akcję, zmierzającą do utrwalenia pokoju oraz że gotowa jest nieporozumienie z Litwą rozstrzygnąć na drodze pokojowej.

O POŻYCZKI AMERYKAŃSKIE DLA EUROPY.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu: Minister Hoover oświadczył, że państwa europejskie nie powinny liczyć na nową pożyczkę ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli które pragnie pożyczki, to powinno czynić starania u bankierów amerykańskich.

UKŁAD HANDLOWY ANGIELSKO-LITEWSKI.

Kowno. (PAT.) Układ handlowy angielsko-litewski został 18 maja podpisany przez przedstawiciela rządu litewskiego i przez przedstawiciela angielskiego.

SPRAWA KONFERENCJI SANITARNEJ W WARSZAWIE.

Genewa. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi rozważano sprawę konferencji sanitarnej warszawskiej. Delegat polski przedstawił Lidze przybyłego z Warszawy ministra zdrowia dra. Chodźke. który w krótkiem przemówieniu streścił wyniki konferencji. Rada w porozumieniu z konferencją genueńską powierzyła dalszą realizacje uchwał konferencji warszawskiej.

KRYZYS GABINETOWY W GRECJI.

Ateny. (PAT.-Havas.) Gabinet Stratosa poddał się do dymisji. Król powierzył Gounarisowi misję utworzenia gabinetu.

ZABURZENIA w BELFAŚCIE.

Belfast. (PAT.-Havas). Przyszło tu do nowych zaburzeń. Cztery osoby cywilne i jeden policjant został zabici. W czasie napadu na tramwaj 3 osoby zostały zabite.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. V. (AW.) Dolary 4085—4090, **franki** franc. 361¼—371½, Szwajcarja **777**, funty ang. **18250**, mk. niem. 13,75—13,80. Dewizy: Belgja 340, **Berlin** 13,70—13,75, Londyn 18275—18290, Nowy Jork **4073**, Paryż 374, Praga 79, Szwajcarja 792, Wiedeń 42—47,75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 20. 5. (AW) Marki niem. 13,87 i pół — 13,80. Obrotów dokonano 1 413 000 mk. niem. Bank Kwilecki Potocki 280, Polski Bank Handl. 340, Arcona 456 — 460, Barcikowski 210, Cegielski I — VII 230, Centrala Rolników 217, Centrala Skór 285, Hurtownia Drog. 165 — 150, Hurtownia Skór II 200, Herzfeld Victorius 400, Lubań 3 200, dr. Roman May 700, Orient 200 Pom. Sp. Drzewna 740, Ventzki 570.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19. V. (PAT.) **Kursy dewiz:** dolary 295,70—296,30, funty szterl. 1323,05—1326,35, guldeny holend. 11538,45—11561,55, franki franc. 2687,50—2692,70, marka polska 7,23½—7,28½, wypłata na Warszawę 7,23½—7,26½. W Berlinie notowano markę polską 7,22½.

Pomniejszyciele.

Istnieje wśród nas typ jednostki, który celowo lub też mimo woli pomniejsza wartość tego, co drogiem i nieodzownie koniecznem jest dla Narodu polskiego, pragnącego zdobyć dla siebie u innych poważanie i liczenie się z nim, jako z rzeczą realną, zasługującą na poważne traktowanie.

Wartość ta — to godność narodowa. Niewątpliwem jest, iż odgrywa ona wielką rolę w życiu społeczeństw, jako wyrazicielka odrębności narodowej, odrębności, która uważa się jako równoznaczna z każdą inną. Naród jako zbiorowość, ożywiona jedną ideą, złączona jednemi i temi samemi właściwościami, kierowana jednemi i temi samemi dążeniami, musi zaznaczać na każdym kroku swą odrębność, ową godność narodową, bez której stałby się wnet tłumem helotów, niewolników skupionych, na kształt zastępców Kserksesa, jedynie dzięki woli silniejszych jednostek i ulegających słabej liczebnie, lecz potężnej świadomością godności narodowej garstce greckich obywateli.

Godność narodowa — to jedna z widomych oznak samodzielności i żywotności narodu i pod żadnym pozorem nie wolno obniżać; ci, którzy to czynią, stają się pomniejszycielami wartości, nietylko osobistej, lecz i ogółu.

Niema narodu na świecie, któryby nie strzegł zazdrośnie swej godności, nie walczył w jej obronie, uważając każde uchybienie przeciw niej jako zamach na najświętsze swe prawa.

Tak jest wszędzie, lecz, niestety, nie jest tak u nas.

Zdawałoby się, że po tylu latach poniewierania przez obcych naszej narodowej godności, upokorzeniach, jakie znieść musiała, po tylu wewnętrznych buntach duchowych przeciw temu, godność nasza z chwilą odzyskania prawa obywatelstwa stać będzie na takiej wyżynie, iż nikt nie będzie śmiał plwać na nią i plugawić! Zdawałoby się, iż obcy muszą patrzeć na nią z szacunkiem, przyznając jej rację istnienia.

Lecz jakżeż to możemy od nich wymagać, gdy my sami jesteśmy pomniejszycielami jej wielkości? Chcemy, aby oni szanowali to, co dla nas samych nie jest godnem szacunku, co jest jeno pustym dźwiękiem, rzeczą niewygodną nawet.

Bo tak jest, niestety!

Coraz częściej spotykamy się z dziwnymi, a tak dla serca polskiego bolesnymi faktami owego pomniejszenia godności naszej. Ówdzie Rada Miejska, aby zadowolić dwóch, lub trzech członków swych, Niemców, toczy obrady przez parę godzin w niemieckim języku, nie zdając sobie sprawy z potworności swego czynu. Tam, biura władz komunalnych, upstrzone są informacyjnymi napisami w tymże języku; jeszcze gdzieindziej polskie przedsiębiorstwa posługują się w słowie i piśmie mową mistrza von Jungingen i Hohenzollernów. Mnóstwo, zastraszające mnóstwo takich faktów zdarza się codziennie, stwarzając niewidzianą nigdzie dotąd sytuację, że mowa polska, na polskiej ziemi dobrowolnie rezygnuje z uprzywilejowanego stanowiska, jakie z natury rzeczy jej się należy; że brak zastanowienia się nad najbardziej nawet podstawowemi zagadnieniami narodowemi, brak elementarnych pojęć o honorze narodowym, lekkomyślność i traktowanie „per nogam" obowiązków, jakie wkłada na każdego z nas przynależność do nacji sprawia to, że niektórzy nie pamiętają, jak plwano im w twarze jadem nienawiści i szyderstwa za używanie mowy ojczystej.

Nie pamiętają, a może nawet tęsknią do tych „dawnych, dobrych" czasów. Są tacy.

Nawet ci, którzy zajmowane przez siebie stanowiska w społeczeństwie obowiązują do zastanawiania się nad swymi czynami, którzy tembardziej winni dbać o nienaruszalność godności narodowej, postępują wręcz przeciwnie — stają się jej pomniejszycielami. Piszący to, mamy na myśli urzędowe jednostki w naszym grodzie, noszące polskie nazwiska, uważające się za Polaków, lecz, mimo to, piszących w czwartym roku niepodległości Polski listy urzędowe do klijentów Polaków po niemiecku.

Straszno doprawdy, gdy się weźmie taki list w rękę; mimowoli, człowiek wzdryga się na myśl, że może i rację mają ci, którzy twierdzą, iż będziemy jeno państwem „jednego lub paru najwięcej sezonów" i że nie warto dla tak krótkiego czasu zarzucić zwyczaju posługiwania się językiem niemieckim.

Czy to naiwność, czy też wewnętrzne przekonanie, że mowa Hohenzollernów jest wiecej odpowiednią dla niektórych członków palestry polskiej.

I jedno i drugie jest pomniejszaniem godności narodowej, czem zwykle zajmują się Grünbaumy, Petruszewicze, Ulitzki itp.

Mieniącym się Polakami czynić, tego nie wolno.

A. R.

Ostatni napad morderczy na G. Śląsku.

Katowice, (PAT). Miarodajne czynniki polskie były poinformowane o zamiarze zamachu na kilka dni naprzód. Równocześnie z zamachem na majora Bańczyka miano dokonać napadu na biuro policji polskiej w Szopienicach i wykraść akta, lecz ten zamach się nie udał. Do rąk policji polskiej dostały się dokumenty, stwierdzające, że komisja morderczа, która dokonała licznych morderstw politycznych, znajduje się we Wrocławiu i stamtąd wydane były rozkazy. Ta sama komisja jest sprawczynią mordu dokonanego na dr. Styczyńskim i na niektórych współpracownikach biur informacyjnych władz koalicyjnych. Przewodniczącym tych band we Wrocławiu jest niejaki Gabit, którego telegram adresowany do Sokoła, członka napadu na majora Bańczyka, dostał się do rąk polskich. Z innych dokumentów wynika, że Gabit po wypadkach gliwickich nakazał w Gliwicach likwidację komisji, którą przeniesiono do Opola.

Z Sejmu.

A teraz musisz przepraszać . . .

Warszawa, (PAT) Przed przejściem do porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu p. wiceminister Mikulecki cofnął swe wyrażenie nieparlamentarne.

Przed porządkiem dziennym przemawiał jeszcze poseł ks. **Adamski** (Chrz. Nar. Kl. Pol), który oświadczył, że **mówił wczoraj tylko o tych urzędnikach, którzy ponoszą odpowiedzialność za ogólną politykę monopolową,** lecz nie miał na myśli i nie miał powodu ubliżyć ogółowi urzędników, ani wyrządzić im krzywdy.

Na tem epizod, który wywołał na czwartkowem posiedzeniu tak wielką wrzawę, został zakończony.

Następnie Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w sprawie przejęcia wymiaru sprawiedliwości na G. Śląsku i przeszedł do **dalszej dyskusji nad monopolem tytoniowym.**

Poseł **Głąbiński** (Zw, L.-N.) zaznacza, że jeśli w roku 1919 Sejm zawezwał rząd do przedłożenia ustawy o monopolu tytoniowym, to stało się to w czasie, kiedy tworzono różne urzędy państwowe o charakterze monopolwym, lecz od tego czasu i rząd i Sejm doszły do przekonania, że te monopole i urzędy zawiodły oczekiwania.

Powoływanie się p. ministra na argumenty historyczne jest nieuzasadnione, bo monopol tytoniowy,, uchwalony w czasie Sejmu 4-letniego, a potem w roku 1811, nie był monopolem w nowoczesnem słowa tego znaczeniu. Był to tylko nadzwyczajny podatek konsumcyjny w formie dziś już niedoskonałej stosującej cło od fabrykatów, wprowadzonych do kraju. Pan minister skarbu myli się, gdy sądzi, że większość ekonomistów przemawia za monopolem, i też względy skarbowe, nie zaś ekonomiczne, zadecydowały, że w niektórych państwach utrzymał się monopol. **Względy ekonomiczne przemawiają wszędzie przeciw monopolowi, który jest przedewszystkiem szkodliwy dla produkcji miejscowej.**

Mówca wytyka ministrowi skarbu i referentowi, że przesądzili sprawę monopolu tytoniowego i zwraca uwagę, że państwo, które posiada monopol, a nie umie go poprowadzić przedstawia dla kapitalistów zagranicznych nadzwyczajną pokusę. Nasza organizacja nie dorosła jeszcze do tego, aby tak wielkie przedsiębiorstwa prowadzić samodzielnie bez wielkiego ryzyka dla państwa,

Nastąpiła przerwa obiadowa.

Po podjęciu posiedz. posłowie **Postolski** (N.P.R.), **Woźnicki** („Wyzwolenie" i **Łańcucki** (PPS. — lewica), poseł **Rosset** imieniem Zjednoczenia Mieszczańskiego oświadczają się przeciw monopolowi, poseł **Stapiński i Matakiewicz.**

Na tem obrady nad monopolem tytoniowym przerwano.

Przystąpiono do **wniosku nagłego PSL. w sprawie gwałtów publicznych dokonanych dnia 16 maja w Poznaniu.** Poseł Rataj (PSL) uzasadnia nagłość wniosku, domagając się zawieszenia wojewody poznańskiego i naczelnika policji w ich czynnościach przy równoczesnem przeprowadzeniu surowego śledztwa.

Minister spraw wewnętrznych p. Kamiński imieniem rządu oświadcza się za wnioskiem.

Poseł **Piotrowski** (N. Ch. K. R.), któremu lewica przerywała ciągłemi okrzykami, wśród niemilknącej wrzawy oświadcza, że **chadecja nie brała udziału w tym napadzie i jak najenergiczniej potępiła takie wystąpienie.**

Nagłość i meritum wniosku przyjęto.

W załatwianiu dalszych punktów porządku dziennego przekazano komisjom **wniosek nagły posła Gdyka (N. Ch. K. R.) w sprawie drożyzny** i posła Rajcy (NPR) w sprawie zniesienia pasów drożyźnianych przy wymiarze uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4-tej po południu.

KONWENT SENJORÓW W SPRAWIE ZAJŚCIA CZWARTKOWEGO.

Warszawa, (PAT.) Piątkowe posiedzenie Konwentu Senjorów zostało zwołane przez p. marszałka Sejmu na żądanie klubów Zw. L.-N., Nar. Chrz. Kl. Robotn. i grupy Dubanowicza w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w czwartkowem posiedzeniu plenarnem z okazji wystąpienia wiceministra p. Mikuleckiego przeciwko zarzutom posła ks. Adamskiego o działaniu urzędników państwowych na szkodę skarbu państwa. Zarzuty sformułował poseł Głąbiński, oświadczając, że wiceminister użył obraźliwego w wysokim stopniu wyrażenia „oszczerczy" przeciwko posłowi ks. Adamskiemu i że przywołanie mówcy przez wicemarszałka p. Moraczewskiego do porządku, było niewystarczające, wskutek czego kluby prawicowe same musiały sobie dać satysfakcję i w konsekwencji trwać będą na dotychczasowem stanowisku. Ks. pos. **Lutosławski zażądał udzielenia dymisji wiceministrowi** przez ministra skarbu. Z ostrem zarzutami przeciwko wiceministrowi Mikuleckiemu wystąpił również posłowie Czerniewski (Ch. D.) i Dubanowicz, jak **również nie solidaryzują się ze zbyt ostrem wyrażeniem, użytem** przez p. Mikuleckiego, **posłowie Barlicki, Chądzyński, Rataj, ks. Kotula i Woźnicki.** P. marszaełk, powołując się na informacje udzielone mu przez posła Federowicza, zakomunikował, że u **p. ministra skarbu poseł ks. Adamski z całą lojalnością** oświadczył, iż **gotów jest złożyć w Sejmie oświadczenie, że nie miał zamiaru generalizować zarzutu** przeciwko **urzędnikom państwowym,** w razie, że **wiceminister** Mikulecki **przeprosi** Sejm za **użycie nieparlamentarnego wyrażenia.** Zażądano dalej, aby Konwent Senjorów oświadczył się przeciwko zwoływaniu posiedzenia plenarnego w przyszły piątek. P. marszałek oświadczył, że zastosuje się do żądania stronnictw i oznajmił, że w przyszłym tygodniu na posiedzeniach plenarnych żadnych głosowań nie będzie. Posiedzenie plenarne zostanie zwołane na **wtorek i środę.**

BUDŻET MINISTERSTWA ZDROWIA.

Warszawa, (PAT) Na piątkowem posiedzeniu komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa zdrowia publicznego na rok 1922 Suma dochodów przewidziana jest w wysokości 2 330 899 548 mk., suma wydatków w wysokości 7 494 336 313 mk. Według propozycji komisji, zwyżka wydatków nad dochodami zmniejszy się w porównaniu z propozycją rządową o 63 964 072 mk.

SPRAWA OBRONY GRANIC POLSKI.

Warszawa, (PAT) Na poufnem posiedzeniu **komisji spraw wojskowych** w obecności ministra Sosnkowskiego omawiano **sprawę stanu obrony granic polskich.**

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, (PAT) **Komisja prawnicza w dalszym ciągu** rozpatrywała projekt **ustawy o ochronie lokatorów.** Omawiano art. 6 traktujący o sublokatorach. Następnie **komisja** uchwaliła jednomyślnie **ratyfikować układ polsko-niemiecki w przedmiocie wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku.**

Związek miast Pomorza.

W piątek o godzinie 12 i pół otworzony został zjazd prezydentów i burmistrzów pomorskich na sali Rady Miejskiej. Na wstępie prez. W ł o d e k wita gości i dziękuje im za to, iż za miejsce swych obrad wybrali Grudziądz.

Przewodniczącym zjazdu wybrano naczelnika wydziału samorządowego p. Peszkowskiego, poczem prez. Włodek referuje o statutach Koła miast Małopolski, organizacji miast Wielkopolski,, Stow. Burmistrzów Woj. Poznańskiego. W dłuższym referacie swym przedstawia ważność organizowania się miast.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja w rezultacie której uchwalono utworzyć „Związek miast pomorskich" na wniosek prez. Włodka statut związku oparto na statutach Zw. miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, po poczynieniu w nih kilku zmian.

Do zarządu wybrano pp.: prez. **Włodka, prezesem,** dr. **Michałka** zastępcą prez., dr. **Sobierajczyka** sekretarzem, ławnikami pp.: Jerzykiewicza i Bobowskiego.

W następnych referatach prez. Włodek przedstawił sprawę zjazdu miast polskich we Lwowie w dniu 25 bm. Radca p. Lipowski „podatek dochodowy, jego skutki dla miast".

W końcu uchwalono wysłać wniosek do władz centralnych, aby w zamian za uszczuplone dochody miast z podatku dochodowego zwrócone zostały miastom sumy wydatkowane na roboty doraźne (zapomogi dla bezrobotnych, dla wdów i sierot po wojskowych itp.) o ile na ten cel miasta się zadłużyły.

Po załatwieniu wolnych głosów pp. prezydenci i burmistrzowie udali się do hotelu Warszawskiego na wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiali m. in. p. prez. Włodek, Peszkowski, i red. Rakowski imieniem „Syndykatu Dziennikarzy pomorskich".

Po obiedzie członkowie zjazdu zwiedzili gazownię i elektrownię miejską czem zamknięty został pierwszy Zjazd organizacyjny „Związku miast pomorskich".

Propaganda sowiecka w Ameryce.

Samuel Gompers, prezydent amerykańskiej Federacji Prasy, ogłasza publiczne oskarżenie przeciwko propagandzie bolszewickiej w Ameryce. Sowiety rozwijają usilną propagandę, aby zjednać dla siebie sympatię ogółu i zmusić rząd amerykański pod naciskiem opinji publicznej do uznania rządu sowietów. Gombers nie oddaje się bynajmniej złudzeniu co do możliwości współżycia z bolszewikami i uznanie ich uważa za bezpożyteczne oszukiwanie cywilizacji.

Amerykańskie życie publiczne jest opanowane przez propagandę sowietów, którą podtrzymują międzynarodowi finansiści w celu opanowania Rosji dla wyzysku. Wedle Gompersa grupa bankierów amerykańsko-angielsko-niemieckich przyjęła politykę popierania bolszewików w Ameryce. Grupa ta posiada w swym ręku olbrzymią władzę. Chce ona uczynić Rosję swym ekonomicznym wasalem, dając jej wzamian uznanie polityczne. Uznanie zo koncesję! Bankierzy zrozumieja, że o handlu z Rosją nieprędko myśleć można, ale chcąc zabieraz złoto, węgiel, naftę i drzewo z Rosji. Rosja jest dziś przedmiotem licytacji międzynarodowej. Licytantem jest Lenin. Aby kupić Rosję na tej licyt., amerykańscy bankierzy gotowi są prowadzić antydemokratyczną propagandę bolszewicką we własnym kraju.

Gompers podaje jako pewnik, że fundusz na bolszewicką propagandę w Stanach Zednoczonych przedstawia sumy miljonowe. Z tych pieniędzy udzielane są łapówki ludziom wysoko postawionym. Prasa amerykańska jest już w części opanowana przez bolszewików i propagandzistów. Korespondenci zagraniczni są probolszewikami, wybitni wrogowie zorganizowanej pracy znajdują się w obozie bolszewizmu. Gombers oskarża znaego działacza unijnego W. L. Fostera, że po wizycie w Moskwie powrócił do Stanów Zjednoczonych i buduje tajnie maszynę dla podkopania ruchu zorganizowanej pracy amerykańskiej i zamienienia jej na czerwoną międzynarodówkę Lenina. Foster przed wyjazdem do Moskwy był bez pieniędzy — dziś wydaje wielkie pismo i posiada tysiące tajnych agentów we wszystkich miejscowościach.

Oskarżenie to Gombersa wywołało wielkie wrażenie w Stanach Zjednczonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że odgrywał on wielką rolę w życiu amerykańskiem, jako przywódca zorganizowanego ruchu robotniczego. Odegrał on też swoją rolę w czasie wojny światowej. On głównie zdziałał, że masy robotnicze oświadczyły się przeciw Niemcom, co w dalszej konsekwencji pociągnęły Stany Zjednoczone do współudziału w wojnie.

O barwach narodowych Polaków.

Niema narodu na świecie, któryby nie posiadał swych barw narodowych, które przekazała mu tradycja a uzasadniają dzieje tegoż narodu.

Znalazły w nich swe odbicie wspomnienia, mające pewien związek z jakiemiś wydarzeniami, które wpłynęły na los danego narodu; odzwierciedlają się także w owych barwach nastroje, panujące w danym czasie.

Tak barwa pruska była czarno-biało-czerwona, Austrji czarno-żółta, Francuzi mają sztandar trójkolorowy itd. Pominąwszy owe zajmijmy się tylko naszemi barwami polskiemi. Naszym godłem narodowym jest orzeł biały w czerwonym polu.

Otóż czerwień była ulubioną barwą Słowian a w pierwszym rzędzie Polaka.

Więc tarcze herbowe szlacheckie są najczęściej koloru czerwonego i to różnych odcieni.

Tak kolor malinowy, czyli karmazyn jako celniejszy odcień czerwieni był przywilejem szlacheckiej braci — wszak nawet szlachtę bogatszą zwano karmazynami. Herb Wielkiego Księstwa Litewskiego, Pogoń była również w polu czerwonem. Henryk Walezy, pierwszy król polski, stale według zwyczaju francuskiego nosił kokardę białą.

Ten też kolor przyjął się natychmiast w Polsce, jako ogólnonarodowy. Widzimy więc go na sztandarach Karola Chodkiewicza, Czarnieckiego, Jana III. Sobieskiego. Wojska obydwu Sasów i oddziały polskie, t. zw. cudzoziemskiego autoramentu używały także białej kokardy. Mundury wojskowe są również przeważnie koloru czerwieni, a nawet chorągiewki są biało-czerwone.

Za czasów powstania kościuszkowskiego obok kokardy trójkolorowej, noszonej celem wyrażenia sympatyj, dla republikańskiej Francji mamy i białą kokardę, choć często i sam Kościuszko nosił barwy zielonej, jako symbolu nadziei.

Kiedy w roku 1797 generał Henryk Dąbrowski zawierał konwencję z rządem lombardzkim, zastrzegł sobie, iż krój i barwa mundurów legionistów polskich będzie zachowywała wygląd umundurowania dawnej armji polskiej, a dla wyrażenia wdzięczności Francji przyszpilać się będzie kokardę trójkolorową.

W następstwie wcielenia Lombardji do rzeczpospolitej cisalpińskiej żądano od legjonów, by te używały barw rzeczonego państwa.

Nie zgodzili się jednak Polacy, mniemając, iż przybranie obcej barwy byłoby zaprzeczeniem żądań i dążeń rycerzy legionowych i to wobec wroga. Kościuszko również słał ze Szwajcarji memorjał do rządu rewolucyjnego francuskiego, domagając się dla Polaków zatrzymania kokardy francuskiej lub wprowadzenia koloru biało-czerwonego, jako barwy staropolskiej.

Skoro powstało Księstwo Warszawskie, żądał Napoleon, by wojsko Księstwa nosiło barwy francuskie, Książe Józef jednak nie zgodził się na to i postawił na swojem; wojsko bowiem przypina kokardy białe; proporce również były przeważnie białe, czerwone i niebieskie.

Na posiedzeniu sejmowem roku 1812, kiedy to senator Małuszewic wygłosił płomienną mowę, licznie zebrane w izbie poselskiej panie rozrzuciły kokardy w barwach konfederacji barskiej, tj. w kolorach amarantowym i szafirowym. Te kokardy przypinali sobie wszyscy, tak mężczyźni jak i kobiety, te ostatnie na kapeluszach, a nawet dostał ową Król Sobieski w Łazienkach. Te barwy więc w czasie wojny ludów uznano oficjalnie za narodowe.

Kiedy ustanowiono Królestwo Kongresowe, na zasadzie artykułu 156-go ustawy konstytucyjnej Królestwa z roku 1815, wojsko polskie, zachowało kolor munduru swego i ubiór właściwy i wszystko, co się tyczy jego narodowości.

Piechota więc miała barwę mundurów granatową, artylerja i jazda zieloną, oficerowie sztabowi granatową z karmazynem obok tego także przyszpilano i kokardy białe.

W czasie powstania listopadowego roku 1830 na zalecenie dyktatora Chłopickiego noszono szarfy trójkolorowe. Powstały jednak i białe i biało-czerwone. Ta różnorodność wywołała niezadowolenie i liczne protesty. Dowodzono, iż tę rozmaitość barw poczytywać będą za dowód istnienia w łonie narodu stronnictw, „iż się dzielimy“.

Na posiedzeniu też sejmowem z 28 stycznia 1831 r. wniosło szereg posłów odpowiednie wnioski co do kokardy narodowej.

Jedni byli za białą, inni za czerwono-białą, jako znakiem, „iż orzeł biały w czerwonem polu, jest herbem odradzającej się naszej Ojczyzny“.

Komisja sejmowa, której poruczono tę sprawę, przyjęła barwę czerwono-białą, przedkładając odpowiedni wniosek pełnemu sejmowi, który też na posiedzeniu z dnia 7 lutego po ożywionej dyskusji uchwalił znaczną większością głosów, iż kokarda narodowa ma być odtąd tylko czerwono-biała. Koloru białego zupełnie zaniechano, jako odznaki poddania i zdania się na łaskę zwycięzcy.

Uchwała owa, powzięta przez ostatni prawowity rząd narodowy była dla późniejszych pokoleń miarodajna, które też używają wyłącznie barwy czerwono-białej.

I dla nas również dzisiaj owa ustawa, mająca także za sobą tradycję, jak i powagę heraldyki jest obowiązująca.

Dr. L. Stolarzewicz.

Prośba o zabytki muzealne.

Mając na oku pomnożenie zbiorów muzealnych miasta Grudziądza, niżej podpisana Sekcja Muzealna T. C. L. zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc w gromadzeniu zabytków muzealnych, bądź to prehistorycznych, bądź też pamiątkowo - historycznych czy przyrodniczych. Prosimy przekazywać do Muzeum Miejskiego przy ulicy Lipowej:

1) Przedmioty prehistoryczne, jak siekierki kamienne, narzędzia z rogu, kości ze śladami karbów, urny, narzędzia, broń, ozdoby z bronzu (zielono oksydowane) i z żelaza. Znalezionych grobów nie należy wykopywać, lecz trzeba uwiadamiać Muzeum.

2) Przedmioty z dziedziny przemysłu artystycznego, jak porcelana, moździerze zdobione, żelazka do prasowania artystycznie wykonane, stare zegarki, igielniki; skrzynki zdobione, starą broń, sprzęty i p.

3) Monety stare, oraz nowsze wyjątkowe n. p. jubileuszowe, bony wojenne, szczególnie z polskich miast, bony używane w obozach jeńców i p.

4) Stroje ludowe, koszule i chustki haftowane wzorami ludowemi, czepce wycinanki, wieńce dożynkowe, misy, garnki, dwojaki i kropielnice z motywami ludowemi, jaja wzgl. skorupy malowane, laski pastusze i sołeckie rzeźbione i p.

5) Okazy geologiczne i przyrodnicze, ciekawe skamieniałości, zwierzęta wypchane, owady, rośliny dla herbarjum i p.

6) Fotografje dobrze wykonane, illustrujące zabytki architektury pomorskiej, piękne krajobrazy, typy ludowe, chaty wiejskie i p.

Prosimy przedewszystkiem Zarządy szkół, kierowników wycieczek zbiorowych i urzędy gminne, by zwracały uwagę na wymienione przedmioty i chociaż nie każdy zabytek uda się pozyskać dla Muzeum, w każdym wypadku prosimy donosić do Muzeum o rodzaju zabytku, miejscowości, wktórej się znajduje i właścicielu, który go przechowuje.

Przedmioty prosimy oddawać wzgl. przesyłać do portjera „Muzeum w Grudziądzu, ul. Lipowa nr. 28.“ Do każdego przedmiotu prosimy dołączyć kartkę podającą miejscowość, gdzie przedmiot znaleziono lub wykonano oraz adres znalazcy wzgl. oddawcy.

Sekcja Muzealna T. C. L.

(—) **Ks. Łega**, prez. (—) **Solman**, sekr. (—) **dr. Bischoff.**

Nauka i szkolnictwo.

Z zebrania T. N. S. W. w Grudziądzu.

W ub. wtorek w gimnazjum żeńskiem pod przewodnictwem prezesa miejskiego Koła Ks. Rozkwitalskiego odbyło się zebranie T. N. S. W., na którem p. prof. Babski wygłosił odczyt „O teorji Einsteina“.

Z odczytu tego otrzymujemy sprawozdanie p. prof. Smolicza, następującej treści:

„Dużo się mówi o teorji względności Einsteina w sprawozdaniach o niej w naszej literaturze naukowej, niebogatej w tej kwestji z zaznaczeniem, że jest mało dostępna dla szerokiej publiczności i trudna nawet dla fachowców, którzy są przyzwyczajeni do ścisłego myślenia, t. j. dla fizyków i matematyków.

Odczyt prelegenta cechowała dowolność założeń. W jednem z założeń prędkość jednego z dwóch wziętych układów Galileusza była większą od prędkości światła o prędkość drugiego układu (x, = x — ct), chociaż wiemy, że Einstein udowadnia, że prędkości, większej od prędkości światła niema i być nie może. Lecz prelegent może być wytłomaczony, ponieważ, jak sam zaznaczył, nie miał na celu udowodnić prawdziwości teorji Einsteina, tembardziej, że wszystkie teorje mogą być błędne, w dowód czego przytoczył, że widział kapelusz, zawieszony w powietrzu, nie podlegający prawu grawitacji. Wobec takiego doświadczenia nadnaturalnego, co mogą znaczyć wszystkie teorje. Biedne teorje naukowe, a z nią i teorja Einsteina.

Dalej prelegent zaznaczył, że ciała kurczą się w kierunku pionowym, pozostając w naturalnej wielkości w kierunku poziomym (nie zaś w kierunku wziętego przezeń ruchu, jak twierdził jeden z jego oponentów), prócz tego nie zaznaczył, czy skrót ten jest pozorny lub rzeczywisty.

Ale za to obliczał nawet wielkość tego skrócenia się podług wzoru $\frac{v}{c} = \frac{30 \text{ klm. sek.}}{300000 \text{ klm. sek.}} = \frac{1}{10000}$ gdzie v miało odznaczyć przedkość linjową ziemi, ale niewiadomo, w jakim jej punkcie. Dalej okazało się, że aby teorje Galileusza—Newtona i Einsteina zgadzały się, to potrzeba przyjąć v = o, natomiast v = c przyjąć nie można, gdyż mianownik napisanego przez prelegenta wzoru $\sqrt{1 - \frac{v^2}{c^2}}$ staje się zerem, a dzielenie przez zero jest nonsensem. W pierwszym wypadku, gdy v = o, niema kurczenia się ciał, a więc i niema teorji Einsteina, lub też są dwie jednakowe teorje Galileusza i Einsteina, nie przecząc bynajmniej sobie; w drugim zaś przypadku prędkość v (prawdopodobnie nie ziemi), nie może równać się c, t. j. prędkości światła, gdyż wtedy nie miałaby racji teorja Einsteina.

To są główniejsze zarzuty, jakie można uczynić prelegentowi, pomijając mniejsze błędy, gdzie prelegent wprost mógł się omylić: „errare humanum est“, chcąc być popularnym, prelegent pomijał naukowość w terminologji, przez co dał niejasne określenia oznaczania miejsca zjawiska, jak naprzykład na rynku w Grudziądzu, i t. p. niewyraźnie uwypuklił względność przestrzennej odległości, a o czasie zrobił tylko wzmiankę, że pojęcie to jest również względne. Mówiąc o geometrji czwórwymiarowej błędnie przyjął czas za czwarty wymiar linjowy. Dopiero później okazało się z napisanego przekształcenia tej wielkości zamiast t wyrażenie V—1. ct, że można czas zamienić urojonemi jednostkami długości i otrzymać wszystkie prawa przyrody w odniesieniu do czwórwymiarowej geometrji.

—** „SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO“ (przy Państwowej szkole przemysłu ludowego) w Kościerzynie jest oddział gospodarstwa domowego, który otwiera następujące kursy:

1. Czteromiesięczny kurs letni, od 10 czerwca do 30 września, obejmujący warzywnictwo, kwiaciarstwo, chodowlę drobiu, gotowanie i roboty ręczne.
2. Sześciomiesięczny kurs zimowy, od 10 września do końca lutego, obejmujący konserwację i przeróbkę warzyw i owoców, gotowanie i roboty ręczne.
3. Całoroczny kurs gospodarstwa domowego od 10 września, którego zadaniem będzie kształcenie samodzielnych gospodyń i instruktorek gospodarczych.

Oprócz tego obejmuje każdy kurs wykłady ogólnie kształcące, przedewszystkiem język polski.

Uczenice znajdą opiekę w wygodnie urządzonym internacie szkoły, miejscowe mogą dochodzić na naukę.

Insp. szkoln. Ossowski.

Piękna nasza Polska cała.

Upragniona wiosna znów rozłożyła lazurowy swój namiot nad polską krainą, pola i łany znów cudownemi pokryły się barwami, tysiące skrzydlatych śpiewaków znów wznosi dziękczynne swe pienia ku niebu, a człowiek, tchnięty urokiem przyrody, budzi się; uradowany opuszcza mury miasta i idzie szlakiem cuda tworzącej wiosny, naszej polskiej wiosny.

Oby było jaknajwięcej tych, którzy miłują Boży świat, miłując go, spróbowali wycieczek i niechby poznali choć tylko najbliższe otoczenie, nasze zioła, miejscowości ciekawe i zakątki typowe pięknej, dzielnicy pomorskiej, ubranej w barwiste szaty wiosenne.

Dosyć, dosyć, w mieście śledzić.
Nic nie widzieć, nic nie wiedzieć;
Zaśpiewajmy, pożegnajmy
Nasz grudziądzki gród.
W góry, w góry miły bracie,
tam swoboda czeka na cię!

Przecież jesteśmy na własnej ziemicy i winni sobie zaznajomić się z otoczeniem naszem; toć słońce majowe i urok przyrody dodawają zachęty. Powinniśmy wiedzieć, jak w około nas wygląda, czem trudni się lud, zainteresować się o ile możności wszystkiem, a mianowicie tem, co swojskie, co nasze, co serce rozgrzewa i myśl rozszerza.

Czytelniku miły, nie wystarczy, wracając w niedziele z kościoła, lub z okazji jakiej innej uroczystości przystanąć na murowanych stopniach przy ratuszu naszego miasta i wzrok puścić na majestatyczne fale królowej rzek polskich, lub z Góry Zamkowej zachwycać się krajobrazem po drugiej stronie Wisły, choćby był jak najpiękniej słońcem wyzłocony.

Piąć się, ludziom potrzeba,
By wejrzeć oczami do nieba!

Zwiedzenia godne zakątki, nadające wycieczkom właściwą treść, to Sartowice i typowa wieś gburska w nizinach (sadownictwo), Radzyn (zamczysko i starożytny kościół z zabytkami z czasów krzyżackich), ruiny pokrzyżackiego zamku w Rogóźnie, resztki zamczyska w Pokrzywnie, Kłódka, i Góry Księże, Wełcz (plantacje tabaki) itd. itd.

Szanowni czytelnicy, których temat zajmuje, pozwolą, że w duchu wspólnie urządzimy taką wycieczkę do Wełcza tuż na pograniczu pruskiem. Punkt zborny: przystanek tramwajowy przy Tarpnie, a stąd wyruszamy do Nowejwsi. Przystanawszy na przeciwnym końcu wioski, roztacza się przed oczami naszemi malownicza, dość rozległa dolina Osy. Nader miły to obraz w świetle południowego słońca puścić wzrok po łąkach i polach doliny ubranej w odrębne odcienia zieleni, ożywionej licznemi wioskami i rozrzuconemi gospodarstwami na obszernej płaszczyźnie, zamkniętej ze wszech stron znaczniejszemi wyżynami, częściowo pięknemi pokrytemi lasami.

Doznawszy jaknajmilszych wrażeń, rozmiłowany obserwator kieruje swe kroki ku Parsku. Przystańmy na górze przede wsią, która nosi ślady fortyfikacji z czasów niemieckich po drugiej stronie Wisły otwiera się nam sympatyczna panorama, pełna życia, pełna barw; na horyzoncie ginie jakby w mgle pas ciemnych borów, a przed niemi rozkładają się żółtawe wydmy, spuszczające się ku żyznej nizinie nadwiślańskiej, pełnej zieleni i uroku, a w dali odbijają się wieżyce kościołów: to Komórsk i Bzowo, gdzie to spoczywają na polskim cmentarzu popioły dziadków obecnych posiędzicieli laskowickich latyfundji, Gordonów, dziś zgermanizowanej zupełnie rodziny. Krajobraz zamyka na północ, z daleka potężnie przedstawiające się Nowe, a na południe Grupa ze spiczastą wieżycą miejscowego kościoła.

Przebywszy dolinę Osy, przychodzimy po krótkiej wędrówce z Parska do Zakurzewa; w obu wioskach jak i w innych nadwiślanych miejscowościach zaciekawiają nas stosy skorup ślimaczych. Otóż mieszkańcy łowią ślimaki, które na dnie Wisły w pewnych miejscach na stopę grube tworzą warstwy. Po ugotowaniu tychże skorupa otwiera się, a ślimaki, które same wypadają, podrzuca się kaczkom i świniom na żer. Gęsty zaś rosół, podobny do kondensowanego mleka, również dostaje się trzodzie chlewnej. Mięso jednak karmionych tak zwierząt czuć podobno tranem.

Kilka słów o konieczności popierania wyścigów prowincjonalnych.

„Caveant consules....

Dostatecznie znana jest doniosłość wyścigów dla chowu koni oraz dla armji. Niemniej pożadanem by było większe zrozumienie ze strony społeczeństwa dla potrzeb naszych Towarzystw Wyścigowych.

Oczywistem jest, że wobec dzisiejszych warunków ekonomicznych musimy ograniczać do minimum wszystkie wydatki niekoniecznie potrzebne i to nietylko w urzędach, ale i w przedsiębiorstwach prywatnych. Każdy to zrozumie. Oszczędność ta nie powinna jednakowoż być tak daleko posunięta, by odmawiać wszelkiej pomocy przedsiębiorstwom, które mniej lub więcej służą interesom publicznym.

Byłoby niezmiernie pożądanem, aby nietylko Rady miejskie, ale i wszelkie inne instytucje i przedsięb. w pełnem zrozumieniu konieczności niezbędnej przychodziły Tow. Wyścigowym z jak największą pomocą. Wystarczyłoby wzorować się na miastach na Zachodzie, które corocznie Tow. popierają miljonową subwencją. Przedewszystkiem przemysł niemiecki, który stoi w rozgałęzionych i najściślejszych stosunkach do miejscowego sportu wyścigowego, okazuje gorące swe zainteresowanie corocznem asygnowaniem miljonów. Mam przypadkiem pod ręką propozycje mających się odbyć w Niemczech kilku wyścigów tegorocznych. Jakże szczodremi są wielkie przedsiębiorstwa przemysłu i handlu sąsiadów niestety w porównaniu do naszych.! Tak n. p. sam podrzędny tegoroczny majowy meeting Wiesbadeński następujące przewiduje dotacje: Fabryka papierosów Kreyssel 26 000 mk. niem., drogocenny przedmiot honorowy i trzydzieścikilka tysięcy mk. miasto Wiesbaden, dwadzieścia kilka tysięcy stowarzyszenie hoteli, pensjonatów i sanatorji, firma Otto i Karol Henkell nadzwyczaj wartościowy przedmiot honorowy stodwadzieściapięćtysięcy mk. niem. itd. itd. Szczęśliwe Tow. Wyścigów prowincjonalnych! A cóż dopiero mówić o wielkich hippodramach. W Karlshorst Tow. akc. Budowy Automobilów świeżo wyznaczyło coroczną wspaniałą nagrodę honorową i 100 000 mk. (A. A. G.-Preis St. Chase).

Jestto tylko kilka zaledwie przykł., które tembardziej u nas przy właściwej propagandzie prasy i zozumieniu doniosłości dobrej sprawy dałyby się jeszcze pomnożyć wielokrotnie. Oby nie stało się na przekór popularnym słowom Sienkiewicza, że „do konia Bóg stworzył Polaka, a Niemcowi za karę dał tylko piechotę".

Grudziądz w pierwszej linji posiada poważny przemysł. Z pewnością wiele czynią on dobrego; wiemy, że walne zebranie jednego z tutejszych Tow. akc w tym roku 6 miljonów przeznaczyło na cele publiczne. Oby i inne poszły przy zamknięciu rocznych bilansów w jego ślady, a wszystkie przyczyniły się do rozwoju naszego Tow. Pomorskiego. Miasto posiadające własny tor wyścigowe, a przedewszystkiem wyścigowe Tow., którego Zarząd wszelkiemi siłami stara się osięgnąć cele w tej dziedzinie najwyższe i tak wydatnie pracuje na tem polu użyteczności publicznej, winno ze swej strony robić co tylko **m o ż e** dla podtrzymania jego interesów i spotęgowania jego rozwoju.

Kiedy z każdym nieomal dniem wyścigów w stolicy sport dżentelmenski zdaje się zanikać, tem skuteczniej i bezwzględniej powinien bronić się garnizon Centralnej Szkoły Kawalerji Polskiej przed takiemi widmami! Pamiętajmy wiekopomne słowa generała Rosenberga: „Dobry wódz dla konnicy jest zawsze rzadkością, ale szukać go trzeba wyłącznie między prawdziwymi sportsmenami, po za ich gronem próżno o niego się trudzić".

W historji zresztą widzimy, iż narody, dla których igrzyska pełne niebezpieczeństw urok swój straciły, staczać sie zaczynały szybko ku upadkowi. Nie zapomnijmy, że kiedyś o Polaku mówiono: „Syn stepu — brat konia." W kulbace długo było Polakowi najmilej i najbezpieczniej. W żadnej wówczas okoliczności życia inaczej nie występował jak konno. Na koniu stawał do elekcji królów, na koniu walczył z nieprzyjacielem, na koniu podróżował, polował, wstepował w szranki igrzysk i gonitw, na koniu odprawiał różaniec". Koń witał go wchodzącego w koło rycerskie, niosąc na sobie pierwszy zapał młodzieńca. Koń żegnał schodzącego z tego świata, dźwigając rycerza, który miał kruszyć kopję u zwłok nieboszczyka.

Teraz winno być hasło wszystkich Tow. dżentelmenskich wyścigów: „Kto żyje pod broń", aby przezwyciężyć ciężki kryzys tego w Polsce zaledwie zrodzonego dziecka dżentelmeńskiego sportu wyścigowego. Bo gdy raz opuszczone tory wyścigowe będą zmuszone zamknąć swe bramy dla braku funduszów, to niedługo pług przejdzie po owych polach, — albo raczej grozi im, jak świeżo dyskutowano już w Hali i Hanowerze — przeznaczenie na bojowisko dla młodzieży komunistycznej.

Pułkownik **S t a n i s ł a w B r e z a.**

Dwa seanse medjumiczne Adama Czerbaka.

Zamieszczamy poniżej sprawozdanie p. dr. Zambrzyckiego o wieczorach p. Czerbaka, zastrzegając sobie jeszcze zajęcie stanowiska w tej sprawie. Redakcja.

Objawy tak zwanej suggestji, hipnozy i telepatji coraz to silniejsze budzą zainteresowanie w kołach wszystkich tych, którzy starają się o całokształcie życia jasne stworzyć sobie wyobrażenie. Pozatem zjawiska te, owiane tajemniczością, nęcą wielu ciekawych, żądnych sensacji. Nie dziw więc, że sala „Hotelu Warszawskiego" była na pierwszym i drugim wieczorze prof. Czebaka prawie że zupełnie wypełniona.

Właściwe demonstracje poprzedził krótki wykład, mający w ogólnych zarysach dać podkład teoretyczny doświadczeniom. Pomimo, że na wieksza część wygłoszonych w nim sądów zgodzić sie nikt nie może, kto zna nowoczesną psychologię, nie będziemy się wdawali w polemikę, ponieważ nie na to tu miejsce.

Pierwszy seans wypełniły doświadczenia z dziedziny hipnozy. Medjum, które eksperymentator wprowadza na scenę, wpada po skupieniu uwagi w jednym kierunku, do którego mu dopomaga monotonny brzęk dzwonka, w stan podatny na wszelkiego rodzaju wpływy suggestywne hipnotyzera — stan „snu hipnotycznego", transu. Sen hipnotyczny różni się od snu zwykłego tylko tem, że ostatni wywołujemy sami przez autohipnozę, jak to opisuje Forel, a „transe" wywołuje hipnotyzer przez suggestywne lub telepatyczne wpływy. Dlatego też śpiący tym snem zostaje pod dyrektywą aktywnej części. Po pogłębieniu tego stanu somnambulicznego przedstawia nam medjum stan katalepsji, stężenia absolutnego ciała. Wprowadzone znowu w zwykły sen hipnotyczny pokazuje, do jakiego stopnia możliwem jest wzmożenie energji fizycznej w okresie magnetycznego skupienia, przerywając rękoma zwarty szereg mężczyzn stawiających silny opór.

Ciekawe i rzadko przedstawiane jest doświadczenie, t. zw. cofanie się wstecz: somnambulik pod wpływem werbalnej suggestji odtwarza okres życia, przeżyty dawno i nie opanowany już przez pamięć i daje szczegółowy opis przeżyć z danego okresu czasu. Że materjał pamięci naszej bogątszym jest niż część ta, którą możemy objąć świadomością, o tem uczą nas sny i niekiedy zdarzenia na jawie wprowadzające nas przez nagle powstałą asocjację w pewien okres życia dawno zapomniany.

„Cofanie się wstecz" wyobrazić więc sobie można jako doświadczenie pod wpływem suggestji wyblakłej już starej autofotografji.

Dalsze doświadczenia miały wykazać możliwość opanowania zmysłów medjum. Po nadaniu odpowiedniego rozkazu medjum wrażliwe jest tylko na wrażenia idące od hipnotyzera; słyszy np. tylko jego głos a na wszelkie zapytania innych pozostaje głuchem. Ponieważ wiemy dziś, że wrażenia zmysłowe nie powstają w „zmysłach" lecz w mózgu (w przeciwnym bowiem razie nie istniałyby „złudzenia" zmysłowe, np. optyczne) nie jest to żadnem opanowaniem zmysłów, lecz niczem się nie różniąca od innych suggestja działająca w stanie somnambulicznym. Tak samo opanowanie czasu, jest nadaniem medjum silnego telepatycznego poczucia długości pewnego okresu czasu, po którem się na rozkaz budzi.

Drugą część pierwszego wieczoru wypełniły eksperymenty telepatyczne, próby suggestji na jawie (skuwanie magnetyczne rąk), które dały dowód o istnieniu wrażliwości magnetycznej wielkiej ilości obecnych i o obecności na sali kilku doskonałych medjów. Wpływy telepatyczne na umysł medjum pokazały nam całą siłę tych tajemniczych oddziaływań na dość daleka odległość (rozpoznawanie osób na sali).

Zapowiedziane jako sensacja „opanowanie funkcji serca" nie wytrzymuje ścisłej krytyki. Każdy doświadcza to codziennie, jak pod wpływem najmniejszego afektu zmienia się szybko ilość i siła uderzeń tętna. Jeżeli więc medjum znajduje się pod suggestja co dopiero odbytej wyprawy na Giewont, to tylko ta suggestja oddziałuje na nerwy sercowe i musi na nie oddziaływać. To samo dziać się musi po silnem działaniu telepatycznem. Wzmożenie nagłe liczby tętna bez uprzedniego suggerowania wycieczki na wysokie góry, jest silnem oddziaływaniem mózgu stojącego pod wpływem nadanego rozkazu na nerwy sercowe.

Drugi wieczór przedstawić nam miał przelewanie sił „magnetycznych" udzielonych medjum przez eksperymentatora lub zwarte koło magnetyczne na przedmioty martwe i demonstrowanie tych sił w stanie materjalizacji w ściemnionej sali.f

Chciałbym na tem miejscu, nim opiszę bardzo zajmujące zjawiska, wtrącić małą uwagę. Specjaliści magicy zdają się być zmuszeni do supponowania istnienia osobnego ciała „astralnego" czy „odycznego" obok duszy i ciała namacalnego w każdej „jednostce" ludzkiej. Balast to zupełnie zbyteczny, jeżeli wyobrazimy sobie, że każde indywidjum ludzkie jest zbiornikiem nieprzebranej ilości najróżniejszych sił, nam zupełnie nieznanych, które tylko etykietujemy czczemi słowami jak elektryczność, światło, ciepło, magnetyzm, grawitacja i t. d. Istoty tych sił nie znamy; znamy tylko prawidła ich działania w naturze. Cóż więc dziwnego, że siły te sposobem, który zwiemy hipnozą lub telepatją, przelewać się mogą częściowo z jednego lub wielu na wrażliwego na nie osobnika, zwanego medjum, który niemi szafować może według rozkazu, gromadząc je w sobie, przelewając na przedmioty martwe lub formując z nich zjawiska, czasami prawie zupełnie zmaterjalizowane, widzialne w ciemności i nawet w oświetleniu. I takich czynności byliśmy zdziwionymi świadkami.

Ukłucie w pewna cześć figurki woskowej obleczonej „siłą magiczną" medjum, spowodowało u tegoż wrażenie bolesne.

Clou wieczoru stanowił seans nie spirytystyczny oczekujących nadejścia duchów przeczulonych okkultystów, lecz osób krytycznych, trzeźwo wyczekujących zjawienia się zmaterjalizowanych tajemnych sił, danych medjum z dosyć dużego koła magnetycznego. I ukazywać się poczęły błądzące po scenie ogniki, jakby słabe światełka elektryczne, zlewające się na krótki czas w mgławicę, przypominającą postać ludzką. Przedmioty znajdujące się na scenie, okazywały częściowo dosyć silną lewitację.

A rezultat wszystkiego? Entuzjaści i żądni syntezy choćby stojący na pajęczych nogach uważają objawy te wszystkie za absolutne dowody istnienia życia pozagrobowego w kształcie przeżywania śmierci w identycznej postaci duchowej bez rozkładu. I lotne te „dusze" starać się mają absolutnie, by powrócić znowu w świat widzialny przez reinkarnacje. Stąd wiara w powrotne wcielanie się dusz. Osobnik każdy ma już mieć swoich poprzedników w innych postaciach, w których już raz żył, i następców w których proces ten odbywać się będzie ad infinitum.

Teorja ta jest nielogiczną. Każde indywidium istnieje tylko jako jedność skrystalizowana w jednym charakterze. Charakter zaś ten zależnym jest od pewnej oryginalnej kombinacji sił duchowych i cielesnych. Absurdem jest więc wierzyć w to, że „ja" jako posiadający pewną jasno określona indywidualność i tylko przez nią będący tym „ja", miałbym później albo przed laty żyć jako np. pewna Dulcynea Pigwa lub inny stwór ludzki.

Doświadczenia hipnotyczne dowodzą jedynie istnienie tajemnych sił w jednostkach ludzkich i ich oddziaływanie wzajemne. Skonstatowanie tego faktu ma znaczenie bardzo wielkiej wagi i wpływ swój zaczyna silnie uwydatniać w dziedzinach nauk ścisłych i stosowanych i w praktyce codziennej.

Dr. Zambrzycki.

Zakurzewo leży tuż przy ujściu Wisły, tylko 16 m. ponad morzem. Wioskę zasłaniają od północy Góry Łosiowie (Bingsberge), dochodzące do 100 m. wysokości, a tworzace bardzo strome zbocza do Wisły, co też z Góry Zamkowej zauważyć można. Widok z Gór Łosiowych na Wisłę jest potężny i zarazem wspaniały, mianowicie, gdy wicher od północy zmaga się z falami wzburzonej rzeki; i zdarzy się, że żaglowce, płynące z prądem wody, prawie że z miejsca ruszyć się nie mogą; niebezpieczna to sytuacja...

W roku 1914 zostały Góry Łosiowe silnie ufortyfikowane, a ofiarą tych przygotowań wojennych padła cała wioska, około 40 zagród małowłościańskich; lasy już dawniej spustoszono i to pod okiem pruskiej administracji rządowej; obraz Gór Ł. przedstawia się zatem smutnie: Kilka karłowatnych sosn, jałowiec borówiec i sassanki tworzą całe bogactwo miejscowej flory.

Wzdłuż Gór Ł. prowadzi szosa strategiczna do Leśniewa (Bingsdorf i Walddorf), gdzie Niemcy również silne wznieśli fortyfikacje. Tu krzyżują się szosa strategiczna ze szosą spinającą się na Góry Ł. w kierunku Wełcza. Stanąwszy na grzbiecie gór, ma się wspaniały widok na Wełcz, któremu przez Wisłę na terasach zbudowane Nowe sąsiaduje. Na krańcach krajobrazu prezentują się rozległe lasy należące do nadleśnictwa Jamy. Tam to ciągnie się północna granica naszej Ojczyzny. Tam czarny orzeł rozwiera swe szpony a chciwe jego oczy złowrogie spozierają ku polskim łanom.

Wełcz to wielka protestancka wieś ze zborem luterskim ale i ładnym murowanym kościołkiem katolickim, jako dowód na to, że dawniej katolicy tu zamieszkiwali, a nazwiska Pitrowski, Bunkowski, Ghibursky to dowód dokonanej germanizacji mieszkańców. Wioska znana jest — jak i sąsiadujące okolice po stronie pruskiej — z plantacji tabaki na większą skalę. Zeszłego roku wynosił obszar uprawiony tabaką około 300 morgów. Sprzęt był pomimo posuchy dość obfity. Do skarbu państwowego wpłynęło bowiem około 30 miljonów marek samego cła. Tabakę zaś wywieźli, nim sie nasi kupcy spostrzegli, neutralni do Warszawy. Wtajemniczeni w szczegóły naszego przemysłu tabacznego twierdzą, że fabrykanci warszawscy z tabaki we Wełczu wyhodowanej wyrabiają wcale nie złe cygaro, które jako marka „Non plus ultra" wraca na Pomorze jako specjalność dla znawców i smakoszów.

Hodowla tabaki jest źródłem bogactwa i dobrobytu mieszkańców wymienionej wsi, a praca jest łatwa, tak że nawet dzieci ją wykonują; hodowla tabaki jest więc dodatnim czynnikiem gospodarczym w ogólności. Czy nie byłoby zatem wskazane szerszy ogół tak ważną społeczno-gospodarczą sprawą zainteresować. Mniemam, że podatnej gleby pod uprawę tabaki i gdzieindziej nie brak.

We Wełczu urządzimy krótki odpoczynek; prowianty spoczywające w „rukzaku" z pewnością ze zapałem wyciągniemy na światło dzienne, bo zgłodniałe po podróży żołądki dopominają się swego; na miejscu są też dwie dość przyzwoite restauracje i mleczarnie, ale prawdziwa pomorska mleczarnia. Pokrzepiwszy się zwiedzimy kościołek miejscowy, potem udamy się na oględziny plantacji tabaki. Warto też zainteresować się sadami owocowemi.

Sprzęt owoców, mianowicie śliwek jest znaczny. Więksi posiedziciele wysyłają owoc berlinkami, a fabryka w pobliskiem Boguszewie przerabia go na powidła i marmelady.

Powrót z Wełcza jest skąpszy we wrażenia. Po drodze zatrzymamy się chwilę w górzystym borze leśniewskim, przed nami stoi samotnie i ponuro w cieniu olbrzymich drzew leśnych szkoła, budynek najstarszej daty, oryginalny, z wielkim dzwonem u szczytu, (którego głos przed laty rozlegał się po kniejach okolicznych jako znak, by dzieci gromadziły się do pracy szkolnej.

Zbocza gór leśniewskich są strome; zbudowana w roku 1914 tam szosa w kilku zasusach (serpentynach) sprowadza nas do niziny rzeki Osy. Po krótkiej wędrówce przychodzimy do Mokrego, bardzo zamożnej wioski; podpada nam ład i porządek gospodarstw miejscowych. Przybywszy na pagórki Świerkocina odsłania się zwolna Grudziądz.

Myślą zaś wracamy, żegnając je; do

Naszych niw, lasów i pól,
Gdzie naszych kochanków zachwyty,
Gdzie nasze tęsknoty i nasz bói
I wiecznie nasze błękity.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Wenancyusza m. Wschód słońca 4.58, zachód 8,55. Wschód księżyca 2.54, zachód 3.6.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Sobota: „MEDAL 3 MAJA" — komedja Kozłowskiego (premjera).
Niedziela: „MEDAL 3 MAJA".

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. St. kapelan garnizonu ks. Łęga otrzymał czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępuje go ks. Skorel, kapelan Centr. Szkoły Kaw.

—** **STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ** odbyło ub. niedzieli zebranie, które uprawnia do nadziei pomyślnego rozwoju Stow. Na członków zgłosiło się bowiem kilkunastu młodzieńców, i to dzięki nietylko staraniom Patronatu i Zarządu. lecz także niektórych gorliwych członków. — Na tem posiedzeniu uzupełniono skład zarządu. I tak na propozycję ks. patrona Kurlanda p. redaktor Rakowski, członek honorowy Stowarzyszenia, urząd wicepatrona. Bibliotekarzem wybrany został drh. Aleksander Buczkowski, gospodarzem drh. Paweł Busch, chorażym drh. Antoni Szkodowski, a podchorażymi drh. Linkowski i Ronowski. Nowy członek drh. Neumann objął urząd kierownika zastępów. Zgłosiło się też kilku druhów dla uzupełnienia kapeli.

W niedzielę, 21 bm. urządza Stowarzyszenie **wycieczkę do Mniszka.** Zbiórka o godzinie 2-giej po południu przy pomniku u wejścia do lasku miejskiego. — Zaznacza się, iż obowiązkiem członków jest wziąć w niej udział. Wolno im także przywieć z sobą porządnych znajomych młodzieńców — nieczłonków.

Z okazji tej wycieczki złożyli na ręce wicepatrona p. Krzywiński (syn) sporą ilość papierosów (dla członków dorosłych) a p. Kotowski, ul. Groblowa 5, karmelków (dla młodszych). — Za te łaskawe dary składamy szan. ofiarodawcom najszczersze: Bóg zapłać!

Równocześnie prosimy gorąco obywatelstwo miejscowe o życzliwe poparcie naszego Stowarzyszenia mianowicie pp. nauczycieli przy szkole uzupełniającej, kupców, kierowników fabryk, przełożonych biur i majstrów wszelkich gałęzi rzemiosła o zachęcanie swych młodszych pracowników i uczni do wstąpienia w szeregi naszego Stowarzyszenia.

Zarząd.

Spotkamy się w Teatrze Pomorskim na wesołej satyrze p. t. „Medal 3 maja".

—** OD ADMINISTRACJI STRZEMIĘCINA otrzymujemy pismo, w którem zawiadamia ona za naszem pośrednictwem obywatelstwo i wojskowych, że droga do Wisły od ulicy Chełmińskiej prowadzi tylko bezpośrednio za cegielnią, natomiast nie ma jej przez Strzemięcin i należące doń zasiane pola.

—** PIERWSZA LEKCJA STENOGRAFJI POLSKIEJ odbędzie się w **poniedziałek** o godzinie 7-mej wieczorem w Seminarjum Nauczycielskiem, parter na prawo, II klasa.

—** GWAŁTU NA 6-LETNIEJ DZIEWCZYNCE dopuścił się 25-letni Franciszek Chyliński z Grudziądza, żonaty. Zbrodniarzem zajęła się policja kryminalna, która go odstawiła do aresztu.

Ruch towarzystw.

—** ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE **Pomorskiego Związku Hodowców konia zimnokrwistego.** Łącznie z walnem Zebraniem Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi w środę dnia 30. 5. b. r. odbędzie się w tym samym dniu ogodz. 7-mej w Grudziądzu w hotelu „Królewski Dwór" zebranie konstytucyjne Pomorskiego Stowarzyszenia Hodowców **zimnokrwistego konia,** na które interesentów niniejszem zapraszamy.

Parządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez pułk. Donimirskiego; 2) Zatwierdzenie statutu; 3) Wybór Zarządu; 4) Wolne głosy.

Pomorska Izba Rolnicza
(—) Dr. Esden-Tempski, prezydent.

Z Pomorza.

—** TCZEW. **(Sekcja dozorców, pom, dozorców** przewodów i robotników telegraficznych P. Z. K. przy Zarządzie Okręgowym P. Z. K. Gdańsk, która utworzona została na odbytem zebraniu pow. wymienionych dnia 14 maja b. r. w Tczewie, zbornym punktem Tczew, wzywa wszystkich fachowych zainteresowanych kol. Dyrekcji Gdańsk pod swój sztandar, o ile jeszcze wszyscy nie przystąpili.

Głównem naszem zadaniem będzie dotychczas lekceważona wartość prac naszych w prawdziwem świetle przedstawiać, i o odpowiednie wynagrodzenie we wyższem stopniu słusznie się domagać.

Wszelkie zgłoszenia prosimy skierować pod adr. „Zarząd Sekcji dozorców, pom. dozorców przewodów i robotników telegraficznych P. Z. K., przewodniczący Szulc, Pelplin, stacja kolejowa, lub zastępca przewodniczącego Jurczyński, Nadzór II, Tczew.

Grajewski, sekretarz — Szulc, przewodniczący.
Sikora, członek Zarządu Okręgowego P. Z. K, Gdańsk.

—** **STAROGARD. (Plaga cyganów.)** Już od dłuższego czasu włóczy się w powiecie naszym od wioski do wioski jedna i ta sama banda cygańska,, koczując nocą w lasach i myszkując sobie. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, jakie powstaje stąd dla lasów fiskalnych i prywatnych, gdy gdy te bandy w lesie gotują i ze względu na kradzieże, należałoby tych pasożytów przymusowo zaprząc do robót publicznych. W każdym razie trzebaby stale dodać im anioła stróża w postaci żandarma, któryby ich na krok nie odstąpił, a niezawodnie w 24 godzinach wyniosą się poza granice powiatu.

Tydzień Czerwonego Krzyża 21-28 b. m.

Pamiętaj żeś Polak i zapisz się na listę członków Czerwonego Krzyża!

—** **SZWARCENOWO. (Złote wesele).** — W niedzielę, dnia 14-go bm. obchodził tu wielce szanowny Ignacy Ruciński, wraz z swą godną małżonką Marją uroczystość złotego wesela. Na intencję Jubilatów odprawił miejscowy ksiądz dziekan Dobbek, o 8-mej godzinie zrana mszę św. z błogosławieństwem i odpowiednią przemową. Podczas mszy św. przystąpili Jubilaci do Stołu Pańskiego, dziękując w pokorze Dawcy wszelkiego dobrego, za doznaną łaskę. —

Późniei odbyła się uroczystość domowa przy udziale licznej rodziny Jubilatów, jako i gości których Jubilaci przyjmowali z staropolską gościnnością. Podczas uczty przemówił czcigodny ksiądz dziekan w podniosłych słowach, życząc Jubilatom dalszego błogosławieństwa Bożego, wniósł równocześnie toast na ich cześć. Nastąpiły też życzenia i toasty ze strony rodziny.

Po odbytych przemówieniach i toastach bawiono się ochoczo aż do rana. Sędziwym Jubilatom życzymy również, by w czerstwem zdrowiu, doczekali się brylantowych godów małżeńskich.

—** **CHOJNICE. (Przychwycenie włamywacza).** Policja tutejsza przychwyciła nareszcie osławionego złodzieja i włamywacza, który już dwa razy umiał zwiać z tutejszego więzienia policyjnego. W kajdanach przyprowadzono go z powrotem do celi, z której raz umknął waskim zupełnie otworem nad oknem, jak węgorz, wydobywszy dla przesunięcia głowy 3 cegły.

—** **GNIEWOWO (powiat wejherowski).** Piękny dowód miłości ku religji naszej świętej i głębokiego przywiązania do Królowej Niebios dali sekretarz leśny p. **Kręcki** i zacna jego żona, postawiwszy z pozwoleniem nadleśnictwa w ogrodzie swoim tuż przy drodze śliczną grotę Matki Boskiej. W niedzielę odbyło się poświęcenie tej groty przez naszego proboszcza, ks. Wiczanowskiego z Redy przy licznym udziale mieszkańców naszej wioski i dalszej okolicy. W przemówieniu swojem podniósł ks. proboszcz szlachetność tej myśli Państwa Kreckich, którzy nie szczędzili ni kosztów ni trudów, aby naszą miejscowość upiększyć tym pomnikiem, wskazującym drogę do tej, która jest ucieczką naszą w smutku i utrapieniu. Niechże więc odtąd będzie ta piękna grota przytułkiem i schroniskem i punktem zbornym wszystkich smutnych, stroskanych serc.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Komisja odznaki pamiątkowej wojsk wielkopolskich),** wydawanej za przynależność wojsk wielkopolsk. ma zamiar zlikwidować swoje prace w terminie do 1. 10. 1922 r. do którego to terminu muszą być odebrane wszystkie przyznane dyplomy i legitymacje. Wobec powyższego należy przedłożyć wnioski ostateczne do 13. 6. 1922 r. do sekretarjatu komisji odznaki pamiątkowej wojsk wielkopolskich w Poznaniu, koszary czerwone przy ulicy Solnej pokój nr. 55. Po upływie wyżej wymienionego terminu dalsze wnioski nie będą uwzględnione.

—** **OSTRÓW. (Zasądzenie świętokradców.)** We wtorek stawało przed tutejszym sądem okręgowym 9 oskarżonych o ograbienie kościołów w Szczurach i Odolanowie, gdzie dokonali świętokradztwa, rozbijaąc tabernakulum i skradli kielichy, zaś hostie rozrzucili. Kielichy skradzione sprzedali Żydowi. Pozatem dokonali oni szeregu większych kradzieży. Zbrodniarzy zasądzono: Kwietniewskiego Leona na 15 lat, Galewskiego Edmunda na 10 lat, Hoffmana Piotra na 5 lat, Kwietniewskiego Mariana na 4 i pół lat. Janiszewskiego Jana na 5 i pół lat ciężkiego więzienia. Galewską Emilię skazano na 8 miesięcy więzienia, a Michała Antczaka na 1 rok. Jednego oskarżonego uwolniono.

—** **KALISZ. (Za unikanie służby wojskowej).** Nosen Blach z Kalisza, urodzony w r. 1902, wyjechał w maju 1920 roku za granicę przed inwazją bolszewicką i poborem tego rocznika. Powrócił zaś w r. 1921 po zakończeniu wojny i zgłosił się do P. K. U. Zaskarżono go do sądu okręgowego kaliskiego, który go jednak uwolnił. Ale prokurator zaapelował i sąd apelacyjny skazał Nusena Blacha na 3 lata więzienia. polecając aresztować go zaraz po wydaniu wyroku. (Pr. ż.).

—** **WARSZAWA. (Przejechani przez pociąg).** Onegdaj w nocy pod Jabłonną pociąg na przejeździe zdruzgotał wózek z mlekiem, przyczem ponieśli śmierć na miejscu Filip Dombski i J. Kwartowicc. Aresztowano dróżnika, który nie zamknął rampy.

—** **WARSZAWA. (Świętokradztwo).** Przed kilku dniami kościelny w Gołyninie wszedłszy zrana do kościoła zastał drzwi od zakrystji wyłamane, a obok leżącą oś od wozu, która posłużyła zbrodniarzowi do wyważenia drzwi. Po sprawdzeniu okazało, się, że brak różnych rzeczy kościelnych na sumę przeszło 3 i pół miljona marek. Złodziei, jak stwierdzono, dostał się do kościoła wieczorem, wziąwszy z sobą oś, a po dokonaniu kradzieży wyłamał drzwi od zakrystji i wyszedł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonał dezerter 32 pułku piechoty, Aleksander Strzałkowski, oddawna poszukiwany za różne inne przestępstwa. Za świętokradzcą rozesłano listy gończe. Część rzeczy, w tej liczbie puszka od komunikantów, zostały odebrane od paserów.

—** **SOSNOWIEC. (Zamach na świadka).** W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozważano proces rodziny Cuchanowskich z Dąbrowy, oskarżonych o rozpowszechnianie fałszywych 1000-markówek. Gdy sąd wydał wyrok skazujący, jeden z tej rodziny wyjął rewolwer i usiłował wystrzelić w świadka, będącego tajnym agentem. Udało się jednak wyrwać rewolwer i niedopuścić do wystrzału.

—** **LWÓW. (Zabiła swe nieślubne dziecko).** Przed sądem przysięgłych stanęła jako obwiniona o dzieciobójstwo 18-letnia Ewa Cencora. Ewa C. w dniu 3 marca 1922 zaniechawszy wezwać pomocy, odbyła poród, poczem w myśl aktu oskarżenia miała udusić swe nieślubne dziecko. Obwiniona na rozprawie z płaczem tłumaczyła się, że rzeczywiście udusiła dziecko wziąwszy je za szyjkę, lecz uczyniła to przypadkowo — niewiedząc jak się obchodzić z dzieckiem. Sedziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie co do winy, wobec czego trybunał, wydał wyrok uwalniający.

—** **STANISŁAWÓW. (Piekny zapis).** W kwietniu umarł tutaj zastępca wojewody stanisławowskiego, Leopold Popiel, który cały majątek, około 10 000 000 mk. zapisał na utworzenie stypendjum dla młodzieży szkół wyższych i średnich.

Ze Świata.

Niemcy przysposabiają ochotników w lotnictwie. Z Kwidzyna donoszą o utworzeniu tam nowego związku niemieckich lotników. Związek ten ma przysposabiać ochotników w lotnictwie i urządzać od czasu do czasu loty na wzór lotów bojowych oraz lotów obserwacyjnych. (AP).

Skazanie szpiegów rosyjskich w Łotwie. Toczący się w Rydze proces przeciwko 11 szpiegom rosyjskim został zakończony. 5 oskarżonych skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, reszta otrzymała karę więzienną od 10 do 15 lat.. Rząd sowiecki zaproponował rządowi łotewskiemu wymianę skazanych szpiegów na kilkunastu trzymanych w więzieniu rosyjskich zakładników. (AP).

Proces morderców Erzbergera. Sprawa Killingera, oskarżonego o wzięcie udziału w morderstwie Erzbergera, będzie rozpatrywana na początku czerwca. Miejsce pobytu innych morderców nie jest dotąd wiadomem. (POLP.).

Przeciwko drożyźnie mieszkaniowej. 28 tys. mieszkańców Chicago postanowiło spędzć lato w lasach na znak protestu przeciwko drożyźnie mieszkaniowej. (POLP.).

SPORT.

Nadzwyczajne zebranie O. P. N. „Sokół" odbędzie się dziś w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu pana Dominikowskiego ul. Strzelecka. Tamże będą się co sobotę odbywały pogadanki i przyjmowanie członków.

Drużyny ćwiczą co środę i piątek od godz. 6-tej do 8-mej w koszarach Władysława Jagiełły, boisko 65 p. p.

Kierownik O. P. N. „Sokół", Urbaniak.

Publiczne popisy lotnicze.

Staraniem Komisji Sportowej D. O. K. VIII. w dniu 28 maja br. o godzinie 16 (4 po poł.) odbędą się na lotnisku w Grudziądzu **popisy lotnicze** Wyższej Szkoły Lot. z następującym programem: 1) Wzloty grupowe; 2) Wzloty akrobatyczne; 3) Strzelanie do celu z samolotu; 4) Walka powietrzna; 5) Skoki próbne ze spadochronem; 6) Wzloty pasażerskie; 7) Zabawa lotnicza.

Wesoły kącik.

„W szkole po odjeździe ministra".

Nuczyciel do ucznia: Leosiu czy byłeś wczoraj na spotkaniu p. Ministra?
Uczeń: Tak jest panie profesorze.
Nauczyciel: co możesz o nim powiedzieć?
Uczeń: nic złego panie profesorze.

Nadesłane.

—** **KONCERT.** Restauracja „Ogród Pałacowy" **przy** ulicy Strzeleckiej 15/16 urządza w **niedziele 21 bm. w południe** od godziny 12 pierwszy koncert. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

—** **W NIEDZIELĘ,** o godz. 5-tej otwiera swój wspaniały ogród „Hotel Warszawski" który dla uprzyjemnienia pobytu swym p. t. Gościom zaangażował muzyczny zespół koncertowy złożony z 8 osób. Wstęp na koncert bezpłatny. A więc:..

„Tanio, modnie i wygodnie"
na świeżem powietrzu każdy może spędzić mile czas!

—** **TEATR CZARODZIEJSKI** mistrza sztuki czarodziejskiej, **iluzjonisty i spirytysty Bosko** odbędzie się w niedziele i w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej w sali hotelu Warszawskiego. **W poniedziałek po południu o godzinie 3 i pół przedstawienie dla dzieci** i wojska po cenach zniżonych..— Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Miary metryczne w Polsce.** Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej uchwalono przedstawić Sejmowi projekt ustawy **o wprowadzeniu w Polsce miar metrycznych.** Przymus używania tych miar dla handlu detalicznego będzie obowiązywał od 1 stycznia 1923 r. dla handlu hurtownego od 1 stycznia 1924 roku.

ROLNICTWO.

— **Kto korzysta z reformy rolnej?** „Głos Narodu" donosi: Jeden z naszych korespondentów, nawiązując do napaści „Piasta" na p. Dmowskiego (za to, że p. Dmowski kupił 20 morgów ziemi z pałacem w Poznańskiem, złożywszy 200 tysięcy marek zadatku), donosi nam: W żywieckim powiecie rozparcelowano obszar dworski. Nabywcami folwarków są: dr. Łącki, prezes Okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie, p. Lisicki, agitator-piastowiec, p. Kania, miljoner-piastowiec, i p. Barcik, prezes Rady Ludowej Piastowców, który przytem, jako członek Komisji ziemskiej, wszystkich swoich krewnych osadził na gospodarstwach.

Nabywanie folwarków nie jest oczywiście przestępstwem i nie stawiamy p. Łąckiemu zarzutu, że i o sobie nie zapomina przy reformie, ale faktem jest, że coraz częściej przychodzą wiadomości ze wsi, iż jak osławiona „odbudowa", tak i reforma staje się nowym monopolem piastowców.

PRZEMYSŁ.

— **Zapotrzebowanie na towary w Rosji.** Ze sprawozdań nadeszłych do Berlina o handlu południowej Rosji z Włochami można wywnioskować, że są poszukiwane w Rosji: artykuły żywnościowe, odzież z jaknajskromniejszego materjału, obuwie proste, ciężkie i solidne dla mężczyzn, kobiet i dzieci artykuły domowe z żelaza, blachy i innych nieszlachetnych metali, towary szklane i porcelana jak najprostsze, najzwyklejsze kapelusze i czapki z wełny, bawełny, oliwa, zioła lecznicze, medykamenty, zwłaszcza olej rycynowy, migdałowy, chinina, brom i jodyna, maszyny rolnicze, narzędzia dla rzemieślników itd.

— **Organizacja przemysłowców pomorskich w Toruniu.** Towarzystwo to urządziło 10 maja pierwsze walne zebranie, w którem uczestniczyło około 50 przemysłowców z Torunia i okolicy. Przewodniczył p. inżynier Rybiewski. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymcz. zarządu przedstawił p. nżynier Broda, poczem odczytano projekt statutu towarzystwa, który jednogłośnie przyjęto, jako w zupełności odpowiadający programowi towarzystwa. Niezbyt bogate w cyfry sprawozdanie kas wykazało, pomimo znacznych wydatków, związanych z pracą organizacyjną nadwyżkę 10 909 marek.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp. inż. Broda, Bąk, inż. Chrzanowski, Konkolewski, Pentlinowski, Rabski, Roszak, inż. Rybiewski i Stefanowicz.

Stosownie do odpowiednich paragrafów statutu towarzystwo otrzymało nazwę „Związek przemysłowców Pomorza", co jasno wskazuje że pragnie zrzeszyć w swych ramach wszystkich przemysłowców Pomorza. Wszelkich informacyj o tworzącej się organizacji i warunkach przystąpienia do niej, udziela sekretarz związku, p. Jan Gronkiewicz (Toruń, Szopena 20).

PRACA.

— **Emigracja zarobkowa do Austrji.** Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje robotników rolnych, a głównie robotnic rolnych na wyjazd do Austrji.

— **Urlopy dla pracowników.** Sejm uchwalił dnia 16 bm. ustawę, regulującą urlopy dla pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Zasadniczy punkt ustawy brzmi:

„Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorje pracowników najemnych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową czy też organów samorządowych z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, mają prawo korzystania **co roku z płatnego urlopu.**

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom niniejszej ustawy".

Po roku pracy bez przerwy uzyskuje się prawo urlopu 8-dniowego, a po trzyletniej pracy urlopu 15-dniowego. Pracownicy niżej lat 18, tudzież kobiety po roku pracy korzystają z wypoczynku 14-dniowego. To samo odnosi się do terminatorów i uczniów w przedsiębiorstwach zatrudniających nawet do czterech pracowników. Pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy należy się urlop dwutygodniowy, a po rocznej — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany. Czas stracony wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku lub służby wojskowej, nie wchodzi w rachubę przy oznaczaniu okresu urlopów.

Pobory mają być wypłacone w normalnej wysokości. Co do kolejności pracownicy mają prawo porozumieć się między sobą. W okresie od 1-go maja do 30-go września winno korzystać z urlopów conajmniej 50 procent pracowników. W razie potrzeby ministerjum ochrony pracy może ustalić stosunek procentowy w inny sposób.

Za niestosowanie się do ustawy grozi kara grzywny do 50 000 marek polsk lub aresztu do miesiąca. Ustawa wchodzi w życie z chwilą jej ogłoszenia.

— **Czas pracy w tartakach.** W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą zezwala się na pracę w tartakach w porze nocnej i utrzymanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu 6 dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany pracowników.

Czas pracy poszczególnych pracowników winien wynosić w dni powszednie 8 godzin na dobę, w soboty 6 godzin na dobę, a ich odpoczynek niedzielny winien conajmniej trwać 24 godziny co tydzień.

Zezwolenie na wprowadzenie pracy na 3 zmiany w poszczególnych tartakach wydawać będzie inspektor pracy właściwego obwodu po przedstawieniu zaświadczenia organów minist. robót publicznych, że wydanie takiego zezwolenia potrzebne jest ze względu na odbudowę kraju.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Ukazał się numer pierwszy „Przewodnika Chrześcijańskiego"**, pisma wydawanego z polecenia Komisji Organizacyjnej Chrześć. Nar. Stronnictwa Pracy, przez ks. St. Adamskiego.

Treść jego jest obfita i nader urozmaicona. Pismo to zawiera bardzo wiele **praktycznych rad i wskazówek dla kierowników kół,** podaje gotowe wykłady, **informuje o działalności politycznej klubu poselskiego, zaznajamia czytelnika z literaturą chrześcijańsko-społeczną.** Publikacja na czasie i nader pożyteczna.

Polecamy ją gorąco uwadze czytelników. Cena zeszytu marzec i kwiecień 420 mk. Do nabycia w **księgarni Społecznej,** Poznań, Skarbowa 12.

⊙ **Solidaryzm duchowy i ekonomiczny** — miesięcznik poświęcony naprawie Rzeczypospolitej i odrodzeniu ludzkości. — Nr. 1 — Rok I. — Poznań 1922. — Jeszcze jedno czasopismo traktujące o wszystkiem, które postawiło sobie za zadanie nierozwiązane zadania „chwytać w lot i — rozwiązywać". Ma się to dziać na drodze prawdy czynu i dobra.

Nr. pierwszy, na którego treść składają się artykuły p. t.: Nowy łan (credo wydawnictwa); Nowoczesny handel żywym towarem; Źródło zła; Zygmunt Krasiński; Solidaryzm ekonomiczny w praktyce; Przegląd polityczny — nosi na sobie charakter wybitnie publicystyczno-dziennikarski a nie jakby się spodziewać należało po miesięczniku — naukowy.

Ponadto całość szpecą dwa nieudolne wierszyki, które nie mają z poezją nic wspólnego, są nimi: „Legjony Ducha Świętego" p. J. Syrokomli — Syrokomskiego i „Pieśń przyszłości" (wyjątek) p. M. Bończy.

Redakcja „Solidaryzmu" spoczywa w rękach p. Wacława Bojomira-Mileskiego.

Mimo, że z duchem i intuicją „Solidaryzmu" zgodzi się każden Polak-chrześcijanin, jednak niski jego a pełen pretensjonalności poziom nie zjedna mu wielu czytelników, chyba że pogłębi on swą treść i ściślej ujmie formę jej wypowiedzenia. Czekamy na nr. 2-gi. — Szpak.

⊙ **Inż. Gustaw Mokrzycki: „Rzut oka na współczesne lotnictwo".** Skład główny „Lot" Warszawa — Wspólna 19, str. 32 mapka. Cena 220 mk.

Broszura niniejsza stanowi treść odczytu wygłoszonego w Stowarzyszeniu Techników w Bydgoszczy.

Rozpoczynając od krótkiej charakterystyki różnych sposobów wznoszenia się w powietrze, p. inż. Mokrzycki zwraca uwagę, że Polska znajduje się w wygodnem położeniu geograficzno-lotniczem, lecz zamiast wykorzystać to sami — czekamy aż Niemcy uruchomią szereg połączeń powietrznych pomiędzy Europą zachodnią a Rosją — z pominięciem naszego kraju.

Przechodząc do obecnych zadań lotnictwa polskiego, autor podkreśla potrzebę propagandy, którą podjęło czasopismo „Lot", a którą rozwinąć należy w ten sposób, aby wciągnąć w nią wszystkich — nie tylko fachowców, — lotnictwo jako zabezpieczenie naszej niepodległości musi być poznane i popierane przez wszystkich komu ta niepodległość jest droga.

⊙ **Nakładem lwowskiej spółki akc. „Atlas"** ukazały się mapki widokówki w opracowaniu T. Zielińskiego: **1)** Jaworzyna i Tatry Spiskie; 2) Polskie Kresy południowe na Spiszu. Obydwie mapki są udatnie wykonane wobec czego godne rozpowszechnienie ich. Cena za stukę 50 mk.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

WAZNE DLA WSZYSTKICH!

Jesteśmy w możności wysłać każdemu, kto przyśle nam swój obstalunek pocztą za zaliczeniem, materjały najwykwintniejszych gatunków po wyjątkowo tanich cenach:

3 metry materjału „Angle“ na ubranie męskie lub kostjum damski za 7,800 mk. — „Angle“ jest to materjał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostjum. Pełna szerokość. Kolor: granatowy, bronzowy, zielony, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot.

Tenże materjał w wyższym gatunku za 3 metry — 8,800, w najwyższym gatunku za 3 metry 9,900 mk.

3 metry najwykwintniejszego materjału „Imperjał“ za 10,500 mk. „Imperjał wyróżnia się swoim drogim, najwykwintniejszym gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością, niezwykłą trwałością, wygląd swój zachowuje na kilka lat. Wszystkie najmodniejsze kolory, ciemne i jasne, w drobniutkie krateczki, paseczki lub zygzaki.

Tenże materjał w wyższym gatunku za 3 metry 12000 mk, w najwyższym gatunku 14750 mk.



Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet **podszewki** pod marynarkę i kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za 2,600, taki sam komplet w lepszym gatunku 3,600 mk., w najlepszym gatunku, angielska satyna 4,600 mk.

Na płaszcze letnie. Specjalny wykwintny materjał na letnie męskie lub damskie płaszcze, doskonałej dobroci, w krateczki, paski i zygzaki. We wszystkich żądanych kolorach za 2 i pół metra — 8,500 mk., najwyższy gatunek — 9,500 mk.

Kupon na spodnie. Specjalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materjału, czarne tło z modnemi paseczkami, dużego wymiaru za 3,200 mk. na najwyższym gatunku 4.000 mk.

Sztuczki na damskie bluzki, półwełniano-jedwabne, bardzo efektowne we wszystkich modnych kolor. za 1,300 mk. i 1,400 mk. Sztuki batystowe najwykwintn. gatunku za 3,000 i 3,500 mk.

Płócienka kolorowe w paski lub krateczki na koszule, ubranka dziecinne i t. p. — 575 mk. za mtr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie we wszystkich kolorach, po 1,750 mk. za metr.

Sztuki na damskie spódnice w efektowne kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach za 2,700 mk, w lepszym gatunku 3,100 mk.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego pięknego zefiru w najmodniejsze desenie po 1,900 mk. za sztukę w lepszym gatunku 2,300 mk.

Bez żadnego ryzyka! **Bez żadnego ryzyka!**

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność z warunkiem, że o ile się takowy nie spodoba, zwracamy pieniądze natychmiast w całości. Opakowanie i koszta pocztowe na ryz. kupującego.

Zamówienia adresować:

FIRMA HANDLOWA BERNSZTEIN i S-KA.

Białystok, pl. Kościuszki N. 3.

Zamieścić wszystkie od naszych klientów podziękowania, należałoby zająć nimi całą gazetę od początku do końca, przeto ograniczamy się podaniem kilku ustępów listów — o ile to jest dostępne w ciasnych ramach gazetowej reklamy:

1) W. Pp. Bernstein i S-ka Białystok. Zamówione za pobraniem materje, a to: materja na ubranie, materja na kostjm damsk- i sztukę na spodnie otrzymałem. Istotnie wywiązał się Pan z zadania b. dobrze, tak co do jakości, taniości jak również pośpiechu w ekspedycji. Przyjm Pan moje podziękowanie i pozwalam panu zrobić z tego listu użytek publiczny.
Z poważaniem **Wojciech Ząbek**, urzędnik pocztowy, Kraków, ul. Grabowskiego 10, part.

2) W. Pp. Materję wysłaną nam otrzymaliśmy i jesteśmy w całości z niej zadowoleni, gdyż ta okazała się dobrą. Panu została wyrobiona klientela gdyż poleciliśmy już w każdym razie z 20 klientów, którzy swoje zamówienia częściowo otrzymali.
Adolf Schöler, funkcjonarjusz sądowy, Żywiec Małop.

3) Sz. P. Widziałem Pański towar i nawet zrobiłem z Pańskiego towaru ubranie i przekonałem się, że towar Pana był doskonały.
Szottek K. krawiec męski, Grodziec, Slask Cieszyński.

4) Sz. Firmo. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem mój obstalunek, za który składam szczere podziękowanie. Towar albowiem jest dobry, a także punktualność wskazuje na wysoką rzetelność Sz. Firmy. **Roman Dudyk**, stud. uniwersyt. Lassów, Małop.

5) Sz. P. Towar otrzymałem, przepraszam za opóźnienie wykupu, gdyż mnie w domu nie było. — Uprzejmie proszę o bezwłoczne wysłanie mi tego samego materjału.
D. Zacherzyński, Kielce, Czysta 25.

Powiększenie zastępu naszych odbiorców, drogą dokładnego sumiennego, oraz po minimalnych fabrycznych cenach, wykonywania zamówień — jest podstawą naszego przedsiębiorstwa.



Ponieważ „Sapon“ jest najlepszym,
Ponieważ nie niszczy bielizny,
Ponieważ użyciu mydła czyni zbytecznem.
Ponieważ usuwa niszczące tarcie,
Zatem jako środek do prania
Jest niezbędnym w każdym domu —
„Sapon“ że znakiem ochronnym koszulką.

Chem. Fabryka „Ergasta“
C. Nagórski, Starogard (Pom.)

WĘGIEL i DRZEWO

pierwszorzędnych gatunków w każdej ilości i na każde telefoniczne zamówienie dostarczamy do domów po cenach najniższych. 1390

Grudz. Spółka Przewozowa i Dom Handl. Bracia Rosińscy
Tel. 81 **Trynkowa 3a.** Tel. 81

Żądajcie wszędzie najlepszej jakości gilz do papierosów

Samaris, Elgari, Kajmakan
z impregnowaną watą
jak również
bibułki do papierosów Samaris. 1549

Mydła, perfumy, kosmetyki,

artykuły toaletowe, wyroby gumowe, i opatrunki poleca w wielkim wyborze

Drogerja pod Koroną
Leon Rychter, Grudziądz, Stara 16.

Patenty

na wynalazki, modele i znaki towarowe zgłaszać można **w POZNANIU** (ulica Wrocławska 18) przez biuro podpisanego. [274

Dr. Marjan Kryzan
Pełnomocnik przy Urzędzie Patentowym.

OTTO WALKER

Szwajcarski jubiler
Grudziądz, ul. Stara 17/19
Największy skład na Pomorzu pierwszorzędnych wyrobów w złocie, srebrze oraz w bronzie

Poznańskie Zakłady Wapienne

T. z o. p. w Miasteczku
dawniej: **Posener Kalkwerke G.m.b.H. Friedheim**

przeszły w ręce polskie i po długoletniej przerwie dostarczają znów

znanej pierwszorzędnej jakości

margiel wapienny

(Wapno węglane nawozowe)

Tel. No. 11 Adres telegr.: Jotyl
Telefon Poznań 6477

Każdy, kto raz palił tytonie „Plutos“

poleca takowe dalej. To uznanie wszystkich palących, jest dla tytoni „Plutos“ najlepszą reklamą. 1380

Żądaj wszędzie tylko tytonie „PLUTOS“!

Wolontarjusza

w wieku 17—19 lat, z lepszem wykształceniem szkolnem, w naukę prac biurowych i buchalterji przyjmie

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.
Grudziądz.

Zgłoszenia tylko piśmiennie wraz z odpisami świadectw.

W środę dnia 31-go maja r. b. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się na dziedzińcu rzeźni miejsk.

LICYTACJA KONI

ogierów, klaczy, koni wierzchowych i powozowych z hodowli pomorskich. 1670
Katalogi wysyła
Pomorska Izba Rolnicza
Toruń — Sienkiewicza 40.

Kino Korso

Od dzisiaj do włącznie poniedziałku

Kain

Część II.
(Szał złota)
w 5-ciu wzruszających aktach
Oprócz tego
Klauzula testamentu
Prześliczna komedja w 2 aktach. 1680

Polecamy **Polecamy**

talerzyki

do ciast, owoców niezbędne w gospodarstwie ze szkła prasowanego, deseniowe
Cena reklamowa za sztukę marek 90.—
Sprzedaż w ciągu bieżącego tygodnia

Otrzymaliśmy biusty Kościuszki, Poniatowskiego, Chopina, Napoleona, Dantego i wielki wybór figur gipsowych i terrakotowych. (1682

Skład szkła, porcelany i sprzt. kuchennych
S. Granke, Grudziądz, Pańska 8.

Sprzedaże

Lokomobila

w stanie używalnym do **sprzedania**. Zgł. pod nr. 1880 do Gł. Pom.

Wózek dziecięcy i 1. p. butów
tanio na **sprzedaż**. Ogrodowa nr. 13 p. 1881

UBRANIA

drelichowe robotnicze
po 7.000 mk.
hurtownie i detalicznie **sprzedaje** 1676
Związek Pracy ul. Bracka 8. **KRAKÓW**

Z powodu wyjazdu, są
meble koszykowe
na **sprzedaż**.
Of p. nr. 1881 do Gł. P.

Magiel 1893
dobrze utrzymana. Stół biurowy z 4 szufladami trzy krzesła biurowe korzyst. do **sprzedania**. Pawlikowski, Lipowa 51. II

Około **3 centn.**
MIODU
pszczelnego **sprzedam** więcej dającemu. Of. piod nr. 1840 do Gł. P.

Do sprzedania 8 konny
motor benzolowy
z młocarnią.
Nehring, Bliżno
stacja kol. Bursztynowo.



Wyżeł,
rasy niemieckiej, krótki włos, mocno zbudowany, nie tresowany, aportuje bez nagany, do sprzedania za przystępną cenę. (1925
Ziep, Mokre
p. Grudziądz.

Pościel

na **sprzedaż.**
Chełmińska 73. p. n. l.

Do sprzedania
szafa do rzeczy, łóżko z materacem, łóżeczko dziecięce biało lakierowane z materacem, wózek dziecięcy sportowy z przykryciem, kanapa, palto zimowe i letnie (materjał przedwojenny) na małą osobę. **Toruńska 33, I piętro** na lewo. 1897

„Ziemianin“

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia Nr. 11, telefon 350.
Sprzedaż hurt. i detal.
Artykuły tapicerskie, pakuły, szpagat, płótna, sienniki, worki i szpagaty do snopowiązałek. 1888

Posady

Poszukuję 1889
czeladnika
krawieckiego.
Wł. Plona, mistrz krawiecki Rządowa 5.

Zawiadowca magazynu,

siła młodsza, poszukiwany natychmiast.
H. Patermann i Ska., dawn. Kutzner i Syn. Grudziądz, Mickiewicza Nr. 2. 1695

Do mego **składu** towarów żelaznych i kolonialnych poszukuję natychmiast 1892

ucznia

syna **uczciwych** rodziców.
Franciszek Szpitter, Łasin, (Pomorze).

Kupna

Majątek ziemski

600—800 mórg dobrze zagospodarowany, poszukuję do nabycia. Oferty szczegółowe z dodaniem ceny kierować: **Ciechanów**, S. Martynowski. Pośrednicy pożądani. 1882

Różne

Niemowlę

oddam na wychowanie tylko bardzo uczciwej kobiecie. Wynagrodzę dobrze. Zgłoszenia do Adm. Głosu Pomorskiego pod nr. 1856.

Dr. Alfred Pollak
lekarz weterynarz
ord. 9—5 1596
Grudziądz, Ogrodowa 11

Wróciłem

Zwolniony z Wojska przyjmuję teraz
od 9—11 przed południem
od 4—6 po południu
Dr. med. F. Zieliński
Plac 23 Stycznia 25/26.
Telefon nr. 709. 1675

FERBOL

w 11 kolorach
do odnawiania i przefarbowania obuwia.
GATUNEK PRZEDWOJENNY
Skład farb „RIPOLIN“, Warszawa, Graniczna 9
Telefon nr. 94—83. (1623

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow.
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W przedmiocie trybu wydawania pozwoleń na ustawianie, przenoszenie i używanie kotłów parowych oraz nadzoru nad nimi — podaję do wiadomości, przestrzegania i poinformowania zainteresowanych co następuje:

Wszystkie wnioski na ustawianie, przenoszenie i używanie kotłów parowych, w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7. XII. 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 103/21. Poz. 747 powinny być kierowane do władzy administracyjnej II instancji (Wojewoda) i zawierać wszelkie informacje i dokumenty co do formy i treści odpowiadające §§ 2, 3, 4 i 7 powyższego rozporządzenia. O ile wniosek obejmuje również i kotłownię — muszą być do wniosku dołączone także dane, objęte § 5 i 6 tego rozporządzenia. Opisy kotła (§ 3) powinny być sporządzone na specjalnych drukach, w które można się zaopatrzyć w jednym z oddziałów Poznańskiego Stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowymi (Grudziądz - Tuszewska Grobla 16).

Dozór nad kotłami, położonymi w Województwie Pomorskiem, sprawuje Oddział Stowarzyszenia w Grudziądzu z wyjątkiem powiatów Sępolno, Tuchola, Chojnice i Świecie, które należą do oddziału w Bydgoszczy.

W myśl § 21, ust. 1. Rozporządzenia p. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 8. XI. 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 103/21 poz. 744 — z podaniem o zezwolenie na ustawienie itp. kotła — powinno być wyraźnie zaznaczone, czy właściciele kotłów zamierzają być członkami Stowarzyszenia dozoru kotłów.

Na zasadzie § 19 rozporządzenia p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8. XI. 1921 r. w przedmiocie przemysłów o budowie, ustawianiu i dozorze kotłów parowych, używanych na lądzie (Dz. U. U. P. Nr. 103/21 poz. 744) właściciel kotła w razie wybuchu, obowiązany jest o tem niezwłocznie zawiadomić organa nadzoru nad kotłami i miejscową policję, która o każdym wybuchu kotła niezwłocznie telegraficznie lub telefonicznie doniosą Panu Wojewodzie Pomorskiemu — Wydział Przemysłu i Handlu w Toruniu. Do czasu ustalenia stanu rzeczy na miejscu i spisania protokółu, stwierdzającego powody wybuchu i ewentualne wykroczenia przeciw przepisom, które stały się przyczyną wybuchu, nie wolno naruszyć faktycznego stanu rzeczy, jaki zapanował na miejscu po wybuchu, chyba że zachodzą wyjątkowe okoliczności, przewidziane w § 19 powyższego rozporządzenia.

Niezastosowanie się do przepisu § 19 rozporządzenia z dnia 8. XI. 21 r. pociągnie za sobą w myśl art. 5 ustawy z dnia 31. V. 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi — karę aresztu do 6 tygodni, lub więzienie do 3 miesięcy i grzywnę do 10000 mk. lub jedną z tych kar.

Grudziądz, dn. 16 maja 1922 r.

Prezydent miasta.
J. WŁODEK.

Obwieszczenie.

W rakarni p. O. Schulz'a przy ulicy Chełmińskiej znajdują się następujące psy, które zostały przychwycone.

4 psy rasy terjer, 1 pies do polowania, 1 żółtawy pies owczarski, 2 jamniki, 5 zwyczajnych psów, 1 pies wilczej rasy.

Właściciele wymienionych psów winni swoje psy za zapłatą 50 mk. oraz 50 mk. za koszta ogłoszenia i za utrzymanie w przeciągu 5 dni odebrać, w przeciwnym razie będą psy zabite.

Grudziądz, dnia 16 maja 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 1698

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 35 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 17 grudnia 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 2 poz, 7 z roku 1922. i art. 41—43 tekstu ustawy o tym podatku w brzmieniu obowiązującem od czasu wejścia w życie powyż powołanej ustawy ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 stycznia 1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 17 poz. 140 z roku 1922. Pomorska Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiortsw handlowych i przemysłowych oraz wykonujących osobiste zajęcia przemysłowe do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1922.

Powyższe świadectwa wydawane będą **począwszy od dnia 22 maja 1922** we wszystkich Kasach Skarbowych każda dla swego okręgu podatkowego-powiatu **codziennie od godziny 9 do 12 w południe** z wyjątkiem niedziel i świąt **aż do dnia 30 czerwca 1922,** w którym to czasie Kasy Skarbowe przyjmować będą wpłaty na podstawie odpowiednio wypełnionej deklaracji podatkowej, zaś świadectwa przemysłowe wydawać będą w dniu następnym po niszczeniu opłaty od **godzinv 2 do 3 włącznie.**

Bezpłatne blankiety deklaracji otrzymać można w Kasach skarbowych lub w **Urzędach skarbowych podatków** i opłat skarbowych, oraz **potrzebnych informacji** tak co do zakwalifikowania **przedsiebiorstwa**, jak i co do wysokości mającej **się uiścić** opłaty państwowej oraz dodatków autonomicznych.

Winni prowadzenia przedsiębiorstwa **po dniu 30 czerwca 1922** bez świadectwa przemysłowego, lub za nieodpowiedniej kategorji świadectwem przemysłowem, **ulegną w myśl art. 126 wyżej powołanej ustawy karze pieniężnej** do trzykrotnej wysokości sumy nie opłaconego podatku, względnie zarządzone zostaną na zasadzie art. 63 tej ustawy zamknięcie przedsiębiorstwa.

Zauważa się, że na rok 1922 przyznaną została między innymi także dla Pomorza zniżka wszystkich stawek zasadniczego podatku przemysłowego w wysokości 25%

Płatnicy dodatkowego podatku procentowego od zysku zostaną wezwani do przedkładania deklaracji osobnem zgłoszeniem, a to po ukończeniu akcji co do wykupna świadectw przemysłowych.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych zechcą interesowani bezzwłocznie przystąpić do wykupna świadectw przemysłowych nie odkładając sprawy na dnie ostatnie.

POMORSKA IZBA SKARBOWA.

Grudziądz, dnia 14 maja 1922 r. [1704

UCHWAŁA.

W sprawie karnej przeciw Fryderykowi Schmuckowi i spóln. o przeniewierzenie postawi Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grudziądziu wniosek o uznanie za przepadłą rękojmi w kwocie 2000 mk. złożenej za uchylenie aresztu śledczego orzeczonego przeciw Fryderykowi Schmuckowi.

Wzywa się po myśli § 122 p. k. Fryderyka Schmucka aby do dni 14 na wniosek ten się oświadczył. [1689

Grudziądz, dnia 6 maja 1922 r.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu
Izba Karna 1 J. 122/20 (400)

ODPOWIEDŹ.

Z powodu stale wzrastających cen na mięso zostali tutejsi rzeźnicy zmuszeni, zwołać posiedzenie, które się w czwartek dnia 18 maja br. odbyło, ażeby zapobiedz dalszemu wzrastaniu cen.

Po długiej i obszernej dyskusji uchwalono zararazem, aby odpowiedzieć na artykuł Pana Prokuratora w Grudziądzu umieszczony w Głosie Pomorskim jak i Weichselpost i Gazecie Grudziądzkiej jak następuje:

Artykuł Pana Prokuratora może wywołać zaburzenie wśród ludności. Wyrażenie, że prowadzimy proceder nasz nieprawidłowo nie jest na miejscu i może się tylko rozchodzić o osoby nie znając rzemiosła naszego.

My rzeźnicy z Grudziądza musimy surowo zastrzegać się przeciw takiemu wyrażeniu.

Aby móc udowodnić, że praca i zysk w naszem zawodzie jest mozolnym, prosimy Pana Prokuratora wziąść udział przy biciu próbnym i wspólnej kalkulacji i zaznaczamy zarazem, że dyrektor rzeźni jako bezpartyjny rzeczoznawca przy takiem biciu może być obecnym a nawet jesteśmy gotowi dopuścić także i gości z publiki przy tem biciu i kalkulacji.

Winę wysokich cen nigdy nie ponoszą rzeźnicy, ponieważ ceny na bydło na Pomorzu reguluje targ w Poznaniu a nie rzeźnicy. Każdy posiedziciel stosuje się do owych cen targowych. Że w Warszawie mięso ma być tańsze temu zaprzeczamy, ponieważ nie jest nam zrozrozumiane, dlaczego warszawscy handlarze przy zakupie bydła tutejszych rzeźników w cenach przewyższają i wszelkie bydło w kierunku Warszawy wywożą. Oprócz tego liczy się w Warszawie na jeden funt tylkn 410 gr.

Dalszemu wzrostowi cen na mięso możnaby tylko wtenczas zapobiedz, jeżeli Prokurator wywóz bydła z Pomorza zakaże i nieodpowiednim osobom zabroni bydłem handlować. (Patrz obwieszczenie z dnia 23. 9. 1915 r. R. G. Bl. S. 603).

Tak długo dopóki wywóz bydła z Pomorza w kierunku Gdańska, Warszawy i Czechosłow. nie ustanie, tak długo nie będzie możliwem, naszą ludność zaopatrzeć w tańsze mięso.

Cech rzeźnicki
Zwoliński, cechmistrz. (1692